

● POLSKA W OCZACH ELZBIETY DOROSZ -
LEKARZA STOMATOLOGA

Str. 10

ECHO TYGODNIA

ECHO
WEEKLY

Cena \$1.00

24 strony

Niezależny magazyn dla każdego
Nr 84 Toronto 17 - 23 maja 1984

Jaki pan, taki kram

KONSUL GENERALNY PRL W TORONTO

P. BERNARD TRELA PROWADZĄC PO PIJANEMU ROZBIŁ DWA SAMOCHODY UCIEKŁ Z MIEJSCA WYPADKU

W torontonskim dzienniku *Sun* z 14 maja ukazała się notatka "Polski konsul generalny Bernard Trela, lat 52, uniknął obrazu wczoraj wieczór kiedy jego samochód zderzył się z dwoma pojazdami zaparkowanymi na High Park Blvd w pobliżu Sunnyside Avenue"

"Policja podała że Trela prowadził samochód w kierunku zachodnim około 6 30 po południu, kiedy jego wóz uderzył w samochód zaparkowany po południowej stronie ulicy, oraz drugi samochód, po północnej stronie, powodując straty w wysokości 3 tys dolarów"

"Policja poinformowała, że Trelę chroni immunitet dyplomatyczny i że nie zostanie wniesione w jego sprawie oskarżenie"

Reporter *Echa Tygodnia* skontaktował się z jedenastym komisariatem policji torontonskiej Metro Police, Division Eleven. W rozmowie z *Echem Tygodnia* Staff Sergeant Johnson potwierdził fakty opisane w *Sunie* "Został ze straty wynoszący 2 5 tys dol w przypadku pierwszego 800 dol w przypadku drugiego wozu i 2 tys w przypadku wozu który prowadził p konsul generalny. W sumie - straty na 5300 dolarów"

Zapytany o dodatkowe okoliczności, które mogłyby tłumaczyć wypadek Staff Sergeant powiedział "Considerable amount of alcohol content" oraz "Failed to remain" Czyli "Znaczna zawartość alkoholu (we krwi) oraz "Nie pozostał na miejscu" (wypadku)

Według prawa kanadyjskiego zarówno prowadzenie samochodu po pijanemu jak i ucieczka z miejsca wypadku to przestępstwa kryminalne

ZJAZD POLONII WOLNEGO ŚWIATA

W sobotę 12 maja dobiegły w Londynie końca czterodniowe obrady Zjazdu Polonii Wolnego Świata, z udziałem blisko 200 delegatów, obserwatorów i rzeczoznawców, z 19 krajów osiedlenia, na obu półkulach

Przed południem zatwierdzono ostateczne rezolucje i wnioski dotyczące Komisji do spraw Narodu Polskiego Oto jej obszerne wyjątki

Polonia Wolnego Świata deklaruje nieustanną pomoc dla walki Narodu w jego dążeniach do odzyskania pełnej wolności i niepodległości Zaleca czujność na wrogą propagandę i dezinformację, oraz udokumentowane i poparte faktami uswiadomienie społeczności i sfer politycznych w krajach zamieszkania, o sytuacji w Polsce

— Domaga się, aby rządy krajów zamieszkania zabierały głos na temat Polski na forum międzynarodowym i ONZ

— Od organizacji członkowskich oczekuje organizowania grup nacisku na partie polityczne, związki zawodowe, i inne nurty społeczne, jak również tworzenia otwartego forum politycznego, dla wymiany myśli i formułowania metod współdziałania

Drugi Zjazd Polonii Wolnego Świata wyraża szacunek i uznanie Lechowi Wałęsie Tymczasowej Komisji Koordynacyjnej NSZZ Solidarność oraz wszystkim walczącym o niepodległość, demokrację, prawa człowieka i obywatela w Polsce

Zjazd wyraża stałe poparcie więzniom politycznym w Polsce Wzywa rady koordynacyjne Polonii wolnego świata i organizacje członkowskie do udzielania NSZZ Solidarność jak najdalej idącej pomocy politycznej, materialnej i moralnej Zaleca kontynuowanie i nasilanie wywierania przez organizacje członkowskie i ich działaczy, nacisków politycznych w krajach zamieszkania i na forum międzynarodowym, wiodących do odzyskania niepodległości i suwerenności Polski

Udzielanie wydajnej pomocy materialnej NSZZ Solidarność w kraju, zgodnie z potrzebami przedstawionymi przez Biuro Koordynacyjne Solidarności Za Granicą z siedzibą w Brukseli

Nawiązanie przez organizacje członkowskie kontaktów i udzielanie stałej pomocy wybranym regionom NSZZ Solidarność w kraju, za pośrednictwem Biura Koordynacyjnego Solidarności Za Granicą

Roztaczanie opieki nad więźniami działaczami związkowymi rodzinami a także nad skazanymi działaczami związkowymi

Dokonczenie str 8

SACHAROW GŁODUJE



Andrzej Sacharow z żoną w Gorkach, w 1981

8 maja korespondent *New York Times'a* podał, że władze sowieckie wszczęły śledztwo przeciw Helenie G Bonner, żonie Andrzeja D Sacharowa, oskarżając ją o „zniesławianie systemu sowieckiego” Zabroniono jej też opuszczanie miasta Gorki, dokąd jej mąż, fizyk i laureat pokojowej nagrody Nobla, został zesłany przed czterema laty, za działalność w obronie praw człowieka w ZSRR

Przyjaciółka Sacharowów powiedziała korespondentowi, że Andrzej Sacharow rozpoczął strajk głodowy, domagając się wypuszczenia żony na leczenie za granicę

Przyjaciółka, matematyczka Irina G Kristi, w niedzielę 6 maja przez trzy minuty rozmawiała z Sacharowową w Gorkach Powiedziała też, że Helenie Bonner grożono także oskarżeniem o zdradę

Według Iriny Kristi, Sacharow rozpoczął głodówkę poprzedniej srody, 2 maja i oświadczył wtedy, że będzie głodował do samego końca, jeśli żony jego nie wypuszczą na leczenie za granicę

W drodze do Sacharowów, w Gorkach, Irina Kristi spotkała ich przed domem i udało jej się mówić z nimi przez trzy minuty, zanim została ujęta przez policję

Helena Bonner zdążyła mu powiedzieć, mówi Irina Kristi, że wszczęto przeciw niej śledztwo na podstawie artykułu 190-1 kodeksu karnego RFSRS Artykuł zabrania „rozpowszechniania zmyślenia, o których wiadomo że są fałszywe, zniesławiających sowieckie państwo i system społeczny” Najwyższa przewidziana za to kara to trzy lata obozu pracy Powiedziała też, że grożono jej artykułem 64, który mówi o zdradzie i jako najwyższy wymiar przewiduje karę śmierci

Korespondent *New York Times'a* pisze, że oskarżenia przeciw Helenie Bonner i strajk głodowy jej męża tłumaczą częściowo zarzuty, wysunięte przeciw nim publicznie na wybijających się miejscach w prasie sowieckiej, w piątek 4 maja

Dokonczenie str 7

Bojkot Olimpiady

W oświadczeniu sowieckiego NKO przytoczonym na str 8 czytamy o nasilaniu w USA "histerii antyradzieckiej i o różnego rodzaju organizacjach i grupowaniach ekstremistycznych, "które otwarcie postawiły sobie za cel stworzenie "nieznosnych warunków" dla pobytu delegacji ZSRR i występów sportowców radzieckich" Oczywiście człowiek sowiecki już nic więcej się od swych władz nie dowie My jesteśmy w innej sytuacji Sowiecki

UCIECZKA SAMOŁOTEM Z POLSKI

13 maja w niedzielę, rano, na lotnisku w Malmö wylądował samolot z siedmiorgiem uciekinierów z Polski

Władze szwedzkie podały, że samolot wystartował z lotniska w okolicach Szczecina Uchodźcy — pięć osób dorosłych i dwoje dzieci — których tożsamości nie ujawniono, wystąpili o udzielenie im azylu politycznego Władze szwedzkie zezwoliły im na pobyt do chwili załatwienia ich prosby Zdaniami rzecznika władz, wnioskiem o przyznanie azylu zostanie załatwiony pozytywnie

Z OSTATNIEJ CHWILI Dowiadujemy się, że uciekinierzy przybyli do Szwecji na pokładzie dwusilnikowego samolotu Władze szwedzkie, zgodnie z przyjętą praktyką

ZAŁAMANIE ROZMÓW

W SPRAWIE WIĘZNIÓW POLITYCZNYCH

W poniedziałek 14 maja, główną wiadomością dnia było załamanie się długotrwałych rozmów w sprawie zwolnienia więzionych od prawie dwu i pół lat siedmiu przywódców Solidarności i czterech działaczy byłego KSS KOR Zmudne rokowania prowadzili więźniowie z władzami oraz przyjaciele i doradcy więźniów przy pośrednictwie Kościoła i ONZ

Jeszcze tego samego dnia przed południem warszawski korespondent paryskiego dziennika *Le Figaro* donosił ze uwolnienie jedenastu więźniów jest bardzo bliskie Ale po południu zachodnie agencje prasowe podały z Warszawy że rozmowy ostatecznie się załamały W rozmowie jak się mówi, miał brać udział bezpośrednio sam minister spraw wewnętrznych, gen Czesław Kiszczyk Odwiedzał rodziny uwieczonych sta

NKO ma tutaj na myśli utworzoną we wrześniu ubiegłego roku "Ban the Soviets Coalition", złożoną ze 165 różnych grup, domagającą się zakazu dla ZSRR uczestnictwa w olimpiadzie w Los Angeles w związku z zestrzeleniem samolotu południowokoreańskiego i nieprzestrzeganiem praw człowieka i obywatela Oto niektóre z akcji, które planowała ta organizacja na czas igrzysk

Dokonczenie str 8

w takich wypadkach, odmawiają podania bliższych szczegółów Dziennikarze zdołali jednak uzyskać parę danych na temat brawurowego wyczynu Dwusilnikowa maszyna wylądowała na lotnisku Sturp w Malmö Szwedzi śledzili lot polskiego samolotu na ekranach radaru Wydano zezwolenie na lądowanie Polaków

Nie wiadomo jednak z całą pewnością, skąd pochodzą uciekinierzy, ani też z jakiego rejonu Polski wystartowali do lotu nad Bałtykiem Leciel na małej wysokości, nad falami, aby uniknąć wykrycia przez radary wojskowe Układu Warszawskiego

rając się namowić by uwięzieni zgodzili się na czasowe opuszczenie Polski — wzamian za zwolnienie

Innym wariantem oferowanym przez władze było pozostanie więźniów w kraju zwolnionych wzamian za zobowiązanie, że wyrzekną się wszelkiej działalności politycznej Według francuskiej agencji prasowej odrzucenie tego właśnie żądania przez jedenastu więźniów stało się przyczyną załamania się rozmów

Według docierających do nas informacji zainteresowani więźniowie nie chcieli się zgodzić na nic co mogłoby sugerować uznanie własnej winy bądź też ograniczyć ich prawa obywatelskie

ILE KOSZTUJE WIZYTA W KRAJU?

Przedrukujemy na tej stronie informację z oficjalnego pisma peerelowskiego Rzeczypospolita

(9 maja 1984 r.)

Dzienne stawki wymiany walut

Dla przybyszów z zagranicy

Po opublikowaniu kolumny „Ustaw i rozporządzeń” w całości poświęconej „Przyjazdom — wyjazdom — podróżom” („Rzeczpospolita” z 30 marca) otrzymaliśmy wiele listów i telefonów z prośbą, aby bardziej szczegółowo omówić kwestie związane z wymianą walut przez cudzoziemców. Prośbę tę możemy spełnić dzisiaj, ponieważ Jan Cisowski, przewodniczący Głównego Komitetu Turystyki wydał zarządzenie nr 2 z 28 marca br. „w sprawie określenia dziennych stawek wymiany walut obcych przez osoby zagraniczne w celu pokrycia kosztów pobytu w PRL”.

Przed lekturą tego zarządzenia trzeba pamiętać, że z obowiązku wymiany zwolnieni są — poza osobami wymienionymi w rozporządzeniu ministra finansów z 25 lutego br. (które omówiliśmy w naszej gazecie z 30 marca) — posiadacze polskich paszportów konsularnych w wieku do 21 lat. A ponadto — to bardzo ważne — posiadacze paszportów konsularnych, którzy uzyskali klauzule paszportowe PRZED 31 marca 1984 r. (data wejścia w życie prawa dewizowego), NIE PODLEGAJĄ OBOWIĄZKOWI WYMIANY bez względu na czas przyjazdu i okres pobytu w PRL.

tu w Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej (Dz Urz GKT z 1982 r. nr 2, poz. 2 i z 1983 r. nr 1, poz. 1).

§ 7

Zarządzenie wchodzi w życie z dniem 31 marca 1984 a.

**Załącznik nr 1
Stawki konsularne obowiązkowej wymiany dziennej**

Państwo	Waluta 4/	Stawka konsularna	
		podstawowa	ulgowa
Francja	frank francuski	35	17,50
RFN 1/	marka RFN	11	5,50
Szwecja 2/	korona szwedzka	35	17,50
USA 3/	dolar USA	5	2,50
Wielka Brytania	funt brytyjski	3	1,50
Włochy	lir włoski	7000	3500

Uwagi:

1) Dla Holandii stawki są takie same, jak dla RFN, w marbowiązujących kursów. Dotyczy to również Berlina Zachodniego.
2) Dla Danii, Finlandii, Islandii i Norwegii stawki są takie same, jak dla Szwecji, w koronach szwedzkich lub w innych walutach, po przeliczeniu waluty płatności na korony szwedzkie według obowiązujących kursów.
3) Dla innych państw nie wymienionych w tabeli oraz w „Uwagach” stawki są takie sa-

koch RFN lub w innych walutach po przeliczeniu waluty płatności na marki RFN według omawianej tabeli, w dolarach USA lub w innych walutach, po przeliczeniu waluty płatności na dolary USA według obowiązujących kursów.

4) Dla ustalenia stawki w innej walucie, aniżeli podane w tabeli, przyjmuje się stawki określone dla danego państwa po przeliczeniu waluty płatności według obowiązujących kursów.

**Załącznik nr 2
Stawki obowiązkowej wymiany dziennej**

Państwo	Waluta 4/	Stawka		
		podstawowa	ulgowa	specjalna
Francja	frank francuski	65	40	20
RFN 1/	marka RFN	30	15	6,50
Szwecja 2/	korona szwedzka	65	40	20
USA 3/	dolar USA	15	7	3,50
Wielka Brytania	funt brytyjski	6	3,80	1,90
Włochy	lir włoski	19 000	8000	4000

Uwagi:

1) Dla Holandii stawki są takie same, jak dla RFN, w markach RFN lub w innych walutach po przeliczeniu waluty płatności na marki RFN według obowiązujących kursów. Dotyczy to również Berlina Zachodniego.

2) Dla Danii, Finlandii, Islandii i Norwegii stawki są takie same, jak dla Szwecji, w koronach szwedzkich lub w innych walutach, po przeliczeniu waluty płatności na korony szwedz-

kie według obowiązujących kursów

3) Dla innych państw nie wymienionych w tabeli oraz „Uwagach” stawki są takie same, jak dla USA, w dolarach USA lub w innych walutach, po przeliczeniu waluty płatności na dolary USA według obowiązujących kursów

4) Dla ustalenia stawki w innej walucie, aniżeli podane w tabeli, przyjmuje się stawki określone dla danego państwa po przeliczeniu waluty płatności według obowiązujących kursów.

Zarządzenie

Na podstawie § 1 ust. 3 rozporządzenia ministra finansów z 25 lutego 1984 r. w sprawie wymiany walut obcych przez osoby zagraniczne oraz zapłaty przez te osoby należności walutą polską udokumentowanego pochodzenia (Dz U nr 15, poz. 69), zarządza się, co następuje

§ 1

Przepisy zarządzenia dotyczą osób zagranicznych fizycznych, o których mowa w art. 3 pkt. 1 i 2 ustawy z 22 listopada 1983 r. Prawo dewizowe (Dz U nr 63, poz. 288)

§ 2

1) Ustala się następujące rodzaje obowiązkowych dziennych stawek wymiany walut obcych przez osoby zagraniczne:

1) dla obywateli polskich, posiadających polskie paszporty konsularne

a) stawka konsularna podstawowa,

b) stawka konsularna ulgowa,

2) dla pozostałych osób zagranicznych

a) stawka podstawowa,

b) stawka ulgowa,

c) stawka specjalna

2) Uprawnienie do stawki konsularnej ulgowej przysługuje obywatelom polskim posiadającym polskie paszporty konsularne

1) począwszy od 31 dnia ich pobytu w Polsce,

2) uczniom i studentom, którzy przekroczyli 21 rok życia, po okazaniu legitymacji wystawionych przez Międzynarodowy Związek Studentów (IUS) lub Międzynarodową Konferencję Turystyki Studenckiej (ISTC),

3) turystom campingowym przebywającym w Polsce w okresie 1 maja — 30 września, jedynie w przypadkach, kiedy przekraczają granicę polską samochodem mieszkalnym lub samochodem osobowym wraz z przyczepą campingową,

4) osobom przekraczającym polską granicę morską jachtami lub wynajmującym jachty w Polsce,

5) będących małżonkami studentów — pozostałych osób zagranicznych, aktualnie odbywających studia w Polsce. Uprawnienie to przysługuje także małżonkom studentów, będących posiadaczami polskich paszportów konsularnych, którzy aktualnie odbywają studia w Polsce

3) Uprawnienie do stawki ulgowej przysługuje pozostałym osobom zagranicznym:

1) pochodzenia polskiego, ich małżonkom i dzieciom,

2) małżonkom i dzieciom:

a) posiadaczy polskich paszportów konsularnych,

b) obywateli polskich stale zamieszkałych za granicą na podstawie paszportów wystawionych w Polsce,

c) obywateli polskich zamieszkałych w Polsce,

3) małżonkom studentów — osób zagranicznych aktualnie odbywających studia w Polsce,

4) które nie przekroczyły 21 roku życia,

5) uczniom i studentom, którzy przekroczyli 21 rok życia po okazaniu legitymacji wystawionych przez Międzynarodowy Związek Studentów (IUS) lub Międzynarodową Konferencję Turystyki Studenckiej (ISTC),

6) turystom campingowym przebywającym w Polsce w okresie 1 maja — 30 września, jedynie w przypadkach, kiedy przekraczają polską granicę samochodem mieszkalnym lub samochodem osobowym wraz z przyczepą campingową

7) przekraczającym polską granicę morską jachtami lub wynajmującym jachty w Polsce.

4) Uprawnienie do stawki specjalnej przysługuje osobom wymienionym w ust. 3 pkt. 1 i 2 — począwszy od 31 dnia ich pobytu w Polsce.

§ 3.

Wysokość obowiązkowych dziennych stawek wymiany walut określają

1) dla obywateli polskich, posiadających polskie paszporty konsularne — załącznik nr 1 do zarządzenia,

2) dla pozostałych osób zagranicznych — załącznik nr 2 do zarządzenia

§ 4.

1) Obowiązkowa wymiana dzienna obejmuje okres ważności wizy polskiej włącznie z dniem wyjazdu (bez dnia wyjazdu)

2) Przy transycie przez Polskę powyżej 24 godzin (do 72 godzin) obowiązuje dokonanie jednokrotnej wymiany dziennej według stawki podstawowej ulgowej, konsularnej podstawowej lub konsularnej ulgowej

§ 5.

Wysokość i zasady stosowania dziennych stawek wymiany dla obywateli niektórych państw zaliczanych do I obszaru płatniczego określają odrębne porozumienia.

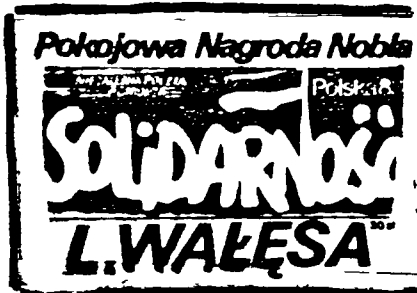
§ 6.

Traci moc zarządzenie nr 1 przewodniczącego Głównego Komitetu Turystyki z 25 stycznia 1982 r. w sprawie określenia minimalnych kwot zagranicznych środków płatniczych, jakie cudzoziemcy powinni wymieniać w celu pokrycia kosztów ich pobytu

**PODZIEMIE W POLSCE
WYDAJE TAKŻE
ZNACZKI POCZTOWE**

Otrzymałmy z Polski znaczki pocztowe, wydane przez podziemną Solidarnosc. Jest to jeden z przejawów tworzenia w Kraju niezależnych struktur i instytucji działających poza kontrolą totalitarnej władzy

Proszę zwrócić uwagę na prostokątny znaczek upamiętniający 63 rocznicę "CUDU NAD WISŁĄ" z datą 15 VIII 83 i rysunkiem pięści rozbijającej czerwoną gwiazdę



GRUPA POLITYCZNA WOLA: rzucamy wyzwanie komunistom

Jednym z ośrodków podziemia politycznego w Polsce jest Grupa Polityczna Wola. W pierwszym kwartale ukazało się w niecenzurowanym obiegu jej oświadczenie. Zamieszcza je wychodzący w Warszawie Biuletyn Międzyzakładowego Komitetu Organizacyjnego Wola.

Grupa proponuje upolitycznienie podziemia. Jej założenia są, jak się wydaje, syntezą myśli KOR-u i KPN.

Oto fragmenty oświadczenia:

„Uznając Prozumienia Gdanskie za historyczne minimum, którego realizacja jest niezbędna, by społeczeństwo mogło znieść obecny porządek ustrojowy panujący w Polsce, nie mający nic wspólnego z ludowładztwem () kontynuując walkę i pracę Solidarności w obronie podstawowych praw () walczyliśmy o niepodległość, ludowładztwo, pełnię praw obywatelskich”

Oświadczenie stwierdza, że Wola działa w środowiskach robotniczych Warszawy.

„Celem najbliższym naszego działania jest samoorganizacja społeczeństwa, wyrwanie spod państwowego monopolu terenów autonomii i samodzielności. Dlatego programem minimum jest pluralizm związkowy i respektowanie naszych praw do swobodnego zrzeszania się ()”

„Uznajemy walkę z systemem komunistycznym, w ramach oficjalnego porządku prawnego, obowiązującego w PRL. Walka o samorządy będzie polem ekstremalnym dla takich działań. Podstawową przesłanką sformułowania programu politycznego, to znaczy programu przebudowy ustrojowej Polski i podjęcia działań służących jego realizacji, jest budowanie świadomości ideowej ()”

„Grupa polityczna Wola służy procesowi organicznego upolitycznienia ruchu Solidarności, w którym akces do partii politycznej będzie rezultatem samopoznania ideowego”

„Grupa polityczna reaktywuje tradycje Uniwersytetu Robotniczego TUR, służące celom samokształcenia i integracji środowisk solidarnościowych”

„Rzucamy wyzwanie komunistom — na stanowiskach pracy, w środowisku”

„Realny socjalizm opiera się na systemie przemocy i uległości społeczeństwa, które milcząco ulega zniewoleniu. O ile nasz wpływ na system przemocy jest nikły, o tyle stopień społecznej uległości jest zmienny i zależy od nas samych. Mówimy nie systemowi społecznemu realnego socjalizmu. Podejmujemy walkę o niepodległą, demokratyczną Polskę”

W podziemnym piśmie Wola ukazał się też ostatnio tekst programowy *Czego nam trzeba?* Podajemy fragmenty:

„Potrzeba nam twórczego wykorzystania doświadczeń Solidarności czasu wojennego. Wybiegające w daleką przyszłość cele, muszą być zakotwiczone w przeszłości. Nie może to być jednak zakorzenie ciągnące nas wstecz”

„Mysząc więc o przyszłości, powinniśmy podejmować różne działania, jawne i konspiracyjne, wyraźnie nastawione na codzienną walkę o niezależność w społeczeństwie i jego solidarność - konspiracja, obieg informacji i prasy, oświata, składki i samopomoc, obecność Solidarności w zakładach, rocznice, walka z niesprawiedliwością społeczną i zniewoleniem pracy oraz walka o wolność więźniów politycznych”

„Powinniśmy uprzedzić posunięcia władzy, podtrzymać społeczny opór, sprzyjając niezależnym dążeniom społecznym w różnych środowiskach. Trzeba nam wielu konkretnych działań, planowanych na miarę możliwości. Solidarność była i jest rozległym ruchem społecznym. Traktujemy zatem walkę o prawa pracownicze jako nierozdzielną od walki o prawa obywatelskie, oraz o zasady życia zbiorowego, służące podmiotowości społecznej. W swej walce, musimy się organizować i obejmować swoim zasięgiem jak najszersze kręgi społeczne. Pomocny może stać się wyraźnie sformułowany kodeks postępowania. Jego zręby stworzą etos Solidarności, moralne tradycje ()

Kodeks powinien wskazywać postawy, które skutecznie bronią przed marazmem i uczynieniem z nas ludności niewolniczej. **POWINNIEN UTRWALIC W SPOŁECZESTWIE WIARĘ W SWOJE WŁASNE SIŁY** (Ważnym

zadaniem jest) prowadzenie pracy przygotowawczej, przygotowującej różne grupy społeczne do etapowej realizacji podstawowego celu. Jest nim suwerenność państwa, służącego niepodległemu narodowi”

„Miarą ocen pracy, musi zostać już teraz, przybliżanie się reaktywowania związku. Trzeba i częściowe porozumienie przewidywać w taktyce walki. Celem podstawowym staje się jednak, w odczuciu większości, zasadnicza zmiana ustroju, zgodna z politycznymi aspiracjami społeczeństwa”

„Tworząc przyszłą siłę społeczeństwa wytrwałą pracą organiczną w konspiracji, chcemy równocześnie szukać konkretnych odpowiedzi, jak ją kiedyś przekształcić w energię, zdolną do zmian politycznych”

„Potrzeba nam bardziej określonych politycznych postaci — nie dla sztucznych podziałów, lecz po to, by wzmocnić nasz wybór i sensownie nakreślić długą drogę życia i walki. W polityce scierają się różne orientacje i interesy (Należy stworzyć) atmosferę i struktury organizacyjne, służące ich wyrażaniu. Będziemy sprzyjali wszelkim inicjatywom, zmierzającym do rozbudzenia myślenia politycznego. Nie narusza to w niczym związkowej formuły działania, jest jej uzupełnieniem. Mówiąc o upolitycznieniu, nie wykraczamy poza granice wspólnoty ideowej, stworzonej przez Solidarność. Chcemy tylko, aby praca dla dobra społeczeństwa objęła także sferę mentalności i zachowań politycznych. Nie chodzi o mrzonkę zwycięstwa, ale o zarys drogi, którą idziemy przez wiele lat”

„Opozycji solidarnościowej i społeczeństwu potrzebny jest dalekowszyczy program (), otwarty na podobieństwo i różnice. Potrzebne są wyraźne cele na przyszłość () oraz konkretne zadania bieżące. Każdy powinien znaleźć pole dla swojej czynnej postawy i wspomagać siłę społeczeństwa. Musi ona wyrażać z siły zakładów, gdyż tam toczy się najważniejsza walka o przyszłość. Każdy powinien więc podtrzymywać więzi społeczne, które chce rozbić totalitarna władza. Naszym działaniem w strukturze, chcemy służyć tworzeniu autentycznej siły zakładów, społeczności wydziałowych i brygad. Nie wystarczy budować tę siłę wola i determinacją zakładowych działaczy. Potrzebna jest lepsza organizacja i dojrzejące do myślenia o przyszłości tożsamość ideowa”

„Mamy wiele do zrobienia i nic do stracenia. Wszystko, co robimy, służyć ma przyszłości. Dlatego tak ważne jest obecnie powszechny bojkot wyborów”

FELIETON JACKA KACZMARSKIEGO

GORĄCY PATRIOTA WIESŁAW GÓRNICKI



Gorący patriotyzm majora dziennikarza Wiesława Górnickiego wyraża się w przedziwnej mieszance internacjonalizmu z erotyzmem. Radio Warszawa, w środę 9 maja bieżącego roku, nadało jego osobiste wynurzenia na temat odświeżenia pomnika polsko-radzieckiego braterstwa broni w Riazaniu.

Osobisty doradca generała sekretarza premiera Wojciecha Jaruzelskiego zaprezentował bardzo subiektywną wersję historii polsko-radzieckich stosunków podczas II Wojny Światowej, przerywaną niekontrolowanymi zachwyta- mi nad dwudziestoleniami desantowcami Kraju Rad, z których każdy miał co najmniej metr osiemdziesiąt oraz, zapewne, skrzydła, gdyż według słów opowiadającego, „oni nie defilowali, tylko po prostu płynęli na skrzydłach, a bagnety na ich karabinach nie odchylały się na więcej, niż pięć milimetrów”

O tych chłopcach major nie może zapomnieć. Zachwył nad nimi to jeden z momentów w jego życiu, które przypominają go o skurcz gardła. Wiosenny, upalny dzień. Ogromna masa świetnie, jak twierdzi, ubranej młodzieży Licealistki w białych fartuszkach. Wzrost chłopcy z jednostek desantowych — składają się na obraz, który według wzruszonego majora, niestety tylko pioro bardzo utalentowanego pisarza mogłoby jakoś zawrzeć. Zadane nazwisko nie padło, co znaczący może, że Wiesław Górnicki nie zna wystarczająco utalentowanego twórcy bądź, że myśli po prostu o sobie samym. Zdał sobie bowiem sprawę z ogromu potęgi radzieckiej, nie tylko z powodu owych chłopców i samolotów, ale i „nieprawdopodobnego hartu społeczeństwa i narodu radzieckiego, odporności, wytrwałości, cech które sprawiają, że jeśli w toście pada słowo NIECH

ZYJE NAROD RADZIECKI, to nie jest to przejaw kur- tuazji, lecz głęboka historyczna prawda”

Co oznacza dla majora Górnickiego głębokość, trudno stwierdzić, bo niezwykły naród radziecki od pięciu lat nie może sobie poradzić z imperialistyczną wojną, jaką prowadzi z małym, zacofanym zapewne narodem afgańskim, nie mówiąc już o tym, że został pokonany przez odzyskującą autentyczną niepodległość Polski pokolenie ojca pana majora. Patriotyczny zachwył jego, nad militarną siłą państwa, którego stała polityką było i jest, w roku dwudziestym, w latach 39-45, i od tej daty do dziś, kolonizowanie Polski, ograniczanie suwerenności narodu, czynienie z jego przedstawicieli rezerw dla swoich wojskowych celów, wystawia osobistemu doradcy Jaruzelskiego szczególne świadectwo przydatności do wykonywanych funkcji. Generał patriota należy do pokolenia, któremu los i historia nie szczędziły ponoc surowych doświadczeń. Górnicki nie precyzuje, jakiego rodzaju były to surowe doświadczenia, ale plastycznie opisuje, jak towarzyszył Jaruzelski do Riazania. Nieomal boso. Ciekawe byłoby wiedzieć, skąd tam się znalazł i czego doświadczył przez te czterdzieści lat, które, rzeczywiście symbolicznie dla dziejów Polski, z bezdomnego chłopca uczyniły ofiicerem złodowanych, janczarskich oddziałów, przelewających polską krew w interesie niszczącego polskości mocarstwa.

Niechający chyba, przyznaje to sam Górnicki, mówiąc że kto nie rozumie, że Związek Radziecki jest niezwykły, ten nie ma prawa rozprawiać o jakichkolwiek polskich sprawach. Co ma piernik do wiatraka? Jeśli to rzeczywiście

nasz sojusznik i gwarant naszej suwerenności, to rozprawiamy właśnie o polskich sprawach, pozostawiając Związkowi Sowieckiemu jego niezwykłość o wątych, jak wykazałem, przesłankach. Jeśli nosimy rogatywki, to spytajmy kto, wspólnie z hitlerowcami, zabił we wrześniu 39 roku, młodych, wspaniałych, noszących je chłopców, o których major Górnicki nie pamięta. Trudno mu zresztą byłoby się zachwycać trupami w katyńskich lasach, bo nie mają skrzydeł, na których mogłyby defilować, a raczej płynąć w powietrzu.

Głęboko osobiste zwierzenia osobistego doradcy prawdziwie patriotycznego polskiego generała, to jedno z bardziej ponurych narkotycznych wyznawczych rządzących nam szarych. Reprezentujący siły walczące o pokój na świecie, intelektualista w mundurze, z zachwytem opisuje na przykład weterana sowieckiego lotnictwa, który miał „takie skupione, ciemnogrnatowe oczy, wydatny nos, ogromne łapy, cały czas myślałem, jak te ręce spoczywały na spuszczonej karabinu maszynowego pokładowego” Fascynacja fizyczną siłą, agresją, sianiem śmierci wreszcie, nie pozostawiają złudzeń, czego od tych ludzi można oczekiwać, czego się po nich można spodziewać.

Podsumowaniem tej lawiny cynicznej szczerości, jest dla majora Górnickiego stwierdzenie, że dla młodych Polaków cały ten rozdział jest zamkniętą księgą historyczną. Czterdzieści lat usiłowano, przy współudziale takich jak on, rzeczywiście ją zamknąć. Bez skutku. Dopóki do końca nie wyjawia się zawarte w niej straszne prawdy o najnowszych czasach naszej epoki, młodzi obywatele podbitego kraju nie pozwolą jej zamknąć nikomu.

Dokonczenie ze str 1

SACHAROW

Sowiecka agencja Tass stwierdziła, że Andrzej Sacharow i Helena Bonner spiskowali z dyplomatami ambasady amerykańskiej, w celu rozpoczęcia antysowieckiej kampanii, wykorzystującej strajk głodowy Sacharowa, lecz ze „plany zostały pokrzywowane” przez władze, dzięki „na czas podjętym środkom”

ODCIĘTY OD ŚWIATA

Nowe ograniczenia praktycznie przecinają główną więź łączącą Sacharowa ze światem. Od czasu zesłania Sacharowa do Gorkow w styczniu 1980, zonie jego wolno było pojeździć do Moskwy, gdzie utrzymywała kontakty z przyjaciółmi i cudzoziemcami

Gorki, odległe o 400 kilometrów od Moskwy, leżą w strefie zakazanej dla cudzoziemców KGB nie dopuszczają do Sacharowa nikogo, z wyjątkiem najbliższej rodziny. 46-letnia Irina G. Kristi opowiedziała, że po około trzech minutach rozmowy z Sacharowami, pochwyliła ją milicja i zamknęła ją na noc w celi. Wymierzono jej też grzywnę 15 rubli, „za stawianie oporu milicji”

Oświadczenie Tassa, opublikowane 4 maja, stwierdza, że Helena Bonner planowała uzyskać „azyl” w ambasadzie Stanów Zjednoczonych, a w tym czasie Sacharow miał rozpocząć głodówkę, oraz, że „te skoordynowane działania miały być sygnałem rozpoczęcia antysowieckiej kampanii na Zachodzie, przede wszystkim w Stanach Zjednoczonych”

Ambasada Stanów Zjednoczonych oświadczyła, że insynuacje o „skoordynowanych działaniach” są całkowicie bezpodstawne

Przyjaciele Sacharowów od pewnego czasu coraz bardziej martwią się stanem zdrowia Heleny Bonner, która już miała kilka ataków serca

„JEJ ŚMIERĆ BĘDZIE MOJĄ ŚMIERCIĄ”

7 maja, na konferencji prasowej na ratuszu w Nowym Jorku, córka Heleny Bonner, Tatiana Jankielewicz odczytała oświadczenie Sacharowa, informując, że napisał je w styczniu tego roku i przekazał jej, spodziewając się, że władze sowieckie mogą się zwrócić przeciw jego zonie

Tatiana Jankielewicz powiedziała, że nie otrzymała z niezależnego potwierdzenia wiadomości z Moskwy, lecz jest przekonana, że nadszedł czas, aby podać oświadczenie Sacharowa do wiadomości publicznej

Oto oświadczenie Sacharowa

Rozpaczam strajk głodowy, żądając aby moja żona Helena Bonner otrzymała zezwolenie na podróż za granicę w celu leczenia i odwiedzenia swej matki, dzieci i wnuków

Mój strajk głodowy będzie otwarty. Zakonczy się tylko wtedy, kiedy żona moja otrzyma polecenie wyjazdu. Jej śmierć będzie także moją śmiercią”

Sacharow stwierdza, że przed rokiem jego żonie odmówiono leczenia po poważnym ataku serca, po którym nie

OJCIEC ŚWIĘTY ZAPROSZONY DO CZECHOSŁOWACJI

Napływają nowe zaproszenia dla Ojca Świętego z bliskich i dalekich zakątków świata. Wiele narodów i krajów pragnęłyby Papieża u siebie powitać. Jednym z takich krajów jest Czechosłowacja

Władze kościelne czynią starania, aby wizyta Jana Pawła II w Czechosłowacji doszła do skutku. Arcybiskup Pragi, Franciszek Kardynał Tomaszek, wysłał już do Ojca Świętego zaproszenie

Jakie są szanse na spełnienie marzeń czechosłowackich katolików? Trzech członków dysydenckiej grupy Czechosłowackiej Karta 77, oświadczyło, że nie wierzą, by ich rząd zgodził się na wizytę Papieża w Czechosłowacji. Udział w tym wywiadzie reporterowi rzymskiej gazety *Il Manifesto*, z tym, że tylko Anna Kabatowa, należąca do promotorów Karty 77, ujawniła swoje nazwisko

Powiedzieli włoskiemu dziennikarzowi, że wprawdzie Kościół w Czechosłowacji jest dużo słabszy, w porównaniu z Kościołem katolickim w Polsce, lecz religia zaczyna odgrywać coraz większą rolę w społeczeństwie czechosłowackim, a młodzież nagminnie zwraca się ku religii, traktując ją jako symbol oporu wobec komunistycznej władzy

Austracka katolicka agencja prasowa doniosła ostatnio, że arcybiskup Pragi, kardynał Franciszek Tomaszek, zaprosił Papieża do Czechosłowacji, w związku z uroczystościami dla uczczenia tysięcznej rocznicy śmierci apostoła Słowian, św. Metodego. Uroczystości mają się odbyć w

przyszła jeszcze całkiem do siebie. W oświadczeniu Sacharow stwierdził też

Jestem przekonany, że poddanie się leczeniu w Związku Sowieckim mogłoby być dla niej niezwykle niebezpieczne

Amerykański sekretarz stanu Shultz potępił postępowanie ZSRR wobec Andrzeja Sacharowa, fizyka i laureata pokojowej nagrody Nobla. Przemawiając na sesji Rady Przemysłowców w stanie Virginia, Shultz podkreślił, że władze sowieckie, zsyłając pfor. A. Sacharowa do miasta Gorki, odcięły go od świata

Amerykański sekretarz stanu stwierdził, że Moskwa igrza z życiem tego wybitnego człowieka i że cały świat powinien stanąć w jego obronie

przyszłym roku Agencja pisze też o wysłaniu do Rzymu listu, podpisanego przez 17 tysięcy Słowaków, proszących Jana Pawła II o przyjęcie zaproszenia

Rząd czechosłowacki nie zajął na razie żadnego oficjalnego stanowiska w tej sprawie, a kardynał Tomaszek zamierza pojechać jesienią do Rzymu, aby omówić z Papieżem możliwości jego przyjazdu do Czechosłowacji w przyszłym roku

ARESZTOWANIA

Z Czechosłowacji nadeszły wiadomości o dalszych represjach wobec działaczy ruchu Karta 77

We czwartek 10 maja, aresztowano Ladislava Lisa. Władze czechosłowackie zarzucają mu, że naruszył rygory, nałożone na niego przez milicję i dwa razy wyjechał po Pragę. Lis w marcu tego roku wyszedł z więzienia, po odbyciu czternastomiesięcznego wyroku. Po zwolnieniu z więzienia nakazano mu regularne meldowanie się na posterunku milicji i zabroniono opuszczać miasto. Teraz Lisowi grozi kara sześciu miesięcy więzienia. 58-letni Ladislav Lis, były sekretarz komitetu miejskiego partii, odegrał czołową rolę podczas Praskiej Wiosny 68 roku

Milicja zatrzymała też Drahomirę Fajtlową, pod zarzutem „agitacji”. Już poprzednio była karana, gdy w jej mieszkaniu znaleziono notatki, zawierające wywiad z kobietami biorącymi udział w ruchu Karta 77

POLCAN DISTRIBUTORS

O F E R U J E

PAMIĄTKI Z OKAZJI PRZYJAZDU PAPIEŻA JANA PAWŁA II DO KANADY:

P2 6½ inch	Popiersie na Postumencie	20 00
P3 4½ inch	Popiersie na postumencie	1400
P7	Trojwymiarowy portret w ramce (6x9 inch)	8 00
P9 3½ inch	Miniatura w okrągłej ramie 5½ inch	5 50
P10 3½ inch	Miniatura w kwadratowej ramie 5½ inch	5 50
P16	Miniatura Papieskiego Pastorała	5 50

Inne pamiątki można obejrzeć w fabrycznym sklepie. Informacji w tej sprawie udzieli Ci Echo Tygodnia

By kupić pamiątkę po cenie niższej niż w sklepach należy w pełni i wysłać ponizszy kupon

ZAMOWIENIE

Symbol Ilość Cena SUMA

Załączono \$

Nazwisko i imię
Dokładny adres
Telefon
Podpis

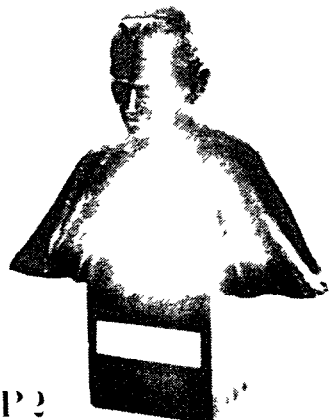
Zamowienia wraz z czekami lub przekazami pieniężnymi wystawionymi na POLCAN DISTRIBUTORS prosimy kierować na adres 393 Shaw Str Toronto, Ont M6J 2X4

Część dochodu ze sprzedaży przeznaczona jest na fundusz Jana Pawła II dla polskich sierot i opuszczonych dzieci

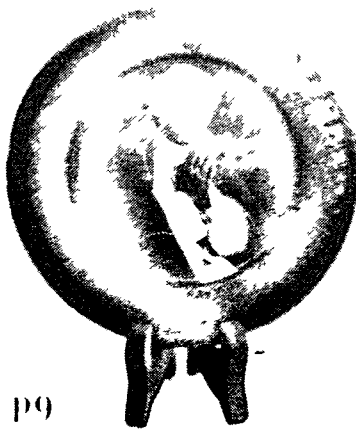


P7

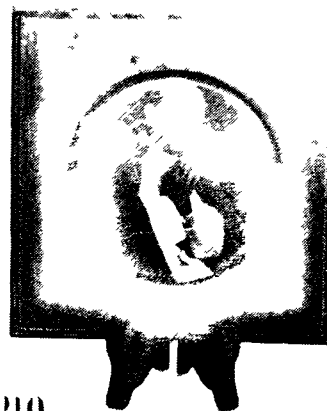
P34



P2



P9



P10

W OCZACH ZACHODU

PRAWDA O SOLIDARNOŚCI



HENRYK DRESCHER

THE POLISH REVOLUTION SOLIDATURY

Timothy Garto Ash
388 str New York
Charles Scribner's Sons \$17 95

THE PASSION OF POLAND

From Solidarity Through the State
of War
263 str New York
Pantheon Books Mięka okładka,
\$10 95

John Darnton

Jest to tłumaczenie tekstu, który ukazał się ostatnio
w The New York Times Book Review

W ciągu miesięcy, które nastąpiły po narzuceniu stanu wojennego w Polsce, urzędnicy zużyli wiele energii, próbując przekonywać Zachód o słuszności swej sprawy Organizowali konferencje prasowe (nawet kiedy dalekopisy były zablokowane) Odwiedzali zachodnich ambasadorów (nawet kiedy wielu z nich nie miało możliwości kontaktowania się z własnym krajem) I wywierali presję na zachodnich korespondentach

Pamiętam zwłaszcza jednego, „liberała” na wyższym stanowisku w ministerstwie spraw zagranicznych, który szukał reporterów Podwładny organizował rendez-vous tak, by mogli uchodzić za przypadkowe spotkania Powiedziano mi, abym się pojawił przy pewnym stoliku w kawiarni i udawał zdziwionego, kiedy się ten człowiek pojawił Po wszystkich tych intrygach, przekazany sygnał był prosty Polska potrzebuje was teraz, bardziej niż kiedykolwiek Jeśli macie w sercu wyższy interes Polski, prosimy byście dali temu wyraz w swych korespondencjach Być może, w zależności od tego co będziecie pisać, udałoby się załatwić prywatny wywiad z generałem Jaruzelskim Czy nie byłby to — jak to nazywacie — „coop”?

Troska o to, jak myśli Zachód i jak będzie reagował, nie ograniczała się do sprawy polskiego długu Była w tym niemal obsesja, żeby tłumaczyć, usprawiedliwiać, okpiwać Mysl, którą ci salesmeni oferowali sprowadzała się do tego, że stan wojenny był nieuchronny, rzecz smutna to wprawdzie, lecz nieunikniona Zaden człowiek z Zachodu, który był w Polsce w czasie wspaniałych szesnastu miesięcy jawnego działania Soli-

JOHN DARTON, wschodnioeuropejski korespondent dziennika New York Times w latach 1979-1982, zdobył Nagrodę Pulitzera za korespondencje z Polski

darności, po prostu nie mogli tego kupic Z przyjemnością mogą stwierdzić, że zaden dziennikarz nie uzyskał tego ekskluzywnego interview z Generałem

Ale było to nieco denerwujące, kiedy po powrocie na Zachód okazało się, że i tak ta myśl się zakotwiczyła, przyjęta podświadomie Powtarzał się refren Ci zwariowani Polacy, czy oni nie zdają sobie sprawy z tego, co robią? Czyż nie jest faktem, że Solidarność „poszła za daleko”? Wynika z tego, że początek był dobry, cała ta troska o prawdę, o wolność, o godność robotnika w robotniczym państwie, ale jakos się to wymknęło spod kontroli, bo robotnicy nie potrafili pohamować swych marzeń i ograniczyć swych ambicji Innymi słowy, Solidarność sama sciągnęła na siebie klęskę

Ma się więc satysfakcję, kiedy wreszcie pojawia się książka mówiąca, jak było naprawdę „The Polish Revolution Solidarity” Timothy Garton Asha, zapewne przetrwa jako definitywna historia efektywnego powstania i tragicznego upadku Solidarności Książka jest obficie udokumentowana i stanowi niezbędne dzieło dla każdego, kto naprawę chce zrozumieć co działo się w Polsce od Sierpnia 1980 do Grudnia 1981 P Ash, dziennikarz który odwiedził Polskę jako przedstawiciel londyńskiego Timesa, Spectatora i Spiegla, atakuje temat z apetytem historyka

Salesmeni generała Jaruzelskiego mieli trzy argumenty Musiało dojść do stanu wojennego, ponieważ (1) Solidarność przejęła radykalnie i dążyła ona do obalenia ustroju, (2) chaos w gospodarce był po prostu zbyt wielki, kraj nie mógłby przetrwać nadchodzącej zimy, i (3) Anarchia polityczna posunęła się za daleko, miała nastąpić rosyjska inwazja

Odpowiedzi wylaniają się z narracji p Asha

Tak zwani radykalnie, wśród nich polityczni dysydenci z Komitetu Obrony Robotników, czekający obecnie na proces, nie tylko nie porywali mas do marszu na partyjne komitety, ale mieli kłopot z ograniczeniem żądań politycznych, wylaniających się spośród fabrycznych załóg Część bardziej skrajnych oświadczeń, które składałi regionalni przywódcy Solidarności i które zresztą nigdy nie stały się polityką związku — wynikała z ich frustracji w kontaktach z władzami Władze bowiem odmawiały rozmów nad wprowadzenie w życie tego, na co się już poprzednio zgodziły

Jak najdalej od szykowania się do szturm na twierdze władzy, Solidarność walczyła o to, by związek trzymał się razem i rozpaczliwie dążyła do negocjacji To władze wybrały przemoc, prawdopodobnie już na kilka miesięcy przed grudniem 1981, i to

one popełniały akty prowokacji, aby zdobyć usprawiedliwienie dla tego, co zamierzają zrobić W chwili zamachu występowały poważne braki, ale nie było „anarchii”, ulicznych marszów, nie było tłumów żądających władzy — nie było nawet strajków Co do intencji Rosjan, to niewątpliwie pozostaną one jedną z niewiadomych historii Nikt jednak jeszcze nie dostarczył konkretnych dowodów, że mieli uczynić krok tak drastyczny, jakim jest wojskowa interwencja, zwłaszcza że miał ich kto w tym zastąpić

Wydaje się, że p Ash postawił wszystkie pytania, które trzeba było postawić i, o tyle o ile to było możliwe, przynajmniej na niektóre z nich odpowiedział Czy naprawdę była Solidarność, skoro jest jasne, że nigdy nie była tylko związkiem zawodowym? Co próbowała osiągnąć i czy się jej to udało? Ile z tego pozostało teraz, kiedy Polska znów się stała ponurym obozem pracy?

Solidarność była skomplikowanym, czysto polskim ruchem wyzwolenia społecznego Pod presją politycznego samozaparcia, kiedy coraz trudniejsze stawało się to, co niektórzy teoretycy określili jako „samooograniczająca się rewolucja”, Solidarność coraz bardziej stawała się ruchem wyzwolenia narodowego spod sowieckiego panowania

W ogólniejszym sensie, jak stwierdza p Ash, był to wysiłek podjęty przez całe społeczeństwo w celu zreorganizowania się tak, aby przekształcić „system polityczny państwa w obrębie sowieckiego imperium, na drodze oddolnej presji, bez przemocy” To się udało — w tym sensie, że przez prawie półtora roku przekształcono państwo, istniejące obok partii komunistycznej jako „podwójna władza”, jakby to określił Trocki -

To, że w koncy ruch został stłumiony, nie oznacza konieczności, że zakończył się całkowitą klęską Albowiem ogromne przemiany, których dokonał, były „przemianami w sferze świadomości, a nie w sferze bytu” Może to brzmieć raczej słabo, ale w polskim kontekście, który należy odczytywać jako kontekst wiary chrześcijańskiej a nie teorii marksowskiej, stwierdzenie to ma swoją wagę Oznacza ono, że świadomość istnieje obecnie jako dobrze określona, uporządkowana całość, która daje się przekazywać i która znów stanie w obronie swych praw, być może już w niezbyt dalekiej przyszłości

P Ash nie rozwija tej myśli, lecz świadomość o której pisze, jest analogiczna z polską substancją narodową, przez 123 lata zabarow utrzymywaną przy życiu poprzez daremne powstania, romantyczną poezję i muzykę Chopina — innymi słowy, poprzez świadomość Ostatecznie, świadomość stała

się rzeczywistością, kiedy kataklizm I Wojny Światowej powalił sąsiadów Polski i pozwolił Polakom zorganizować narodowe państwo Trudno w obecnych czasach wyobrazić sobie podobny układ Ale kto osmieleł się przepowiadać, jak będzie wyglądała Europa za sto lat?

Jeśli książka p Asha jest dobrym daniem głównym, to „The Passion of Poland” Lawrence’a Wechslera to dobra przyprawa Jest to zbiór jego rzeczy z New Yorkera, niektóre z nich już się ukazały w formie książkowej Styl nieformalny, zgrabny, rzecz jest przenikliwa, przekazuje masę wrażeń i pozwala odczuć napięcie opisywanych wydarzeń

P Weschler należy do szkoły dziennikarstwa, którą można by określić jako szkoła „outsiderów” Pojawia się na scenie bez uprzedniego przygotowania, pozwala się bombardować widokiem i dźwiękiem, przeprowadza wywiady z każdym, kogo może dopaść, a potem odjeżdża i próbuje to wszystko jakos zrozumieć

Szczęśliwie dla nas, jest wrażliwym obserwatorem i pisze jasno Podejście to ma swe zalety, wśród nich świeżość spojrzenia P Weschler umie się więc dziwić i dąć zaskakiwać rzeczom, jakie zahartowani obserwatorzy wschodniej Europy uważają już za normalne — machinacjom czarnego rynku walutowego, albo tym osobliwym, dobrze zaopatrzonym sklepom gdzie można kupować tylko za twarde dewizy Idzie za tematem i to co pisze, odnosi do szerszych problemów, takich jak miążdzący kryzys gospodarczy, do którego doszło częściowo dlatego, że partia komunistyczna, ze swą obsesją w dążeniu do uzyskania legitymizacji w oczach społeczeństwa, nie była w stanie podjąć niepopularnych reform fiskalnych

Zaletą dobrego dziennikarza „outsidera” — a p Weschler jest dobry — jest to, że odzwierciedla zainteresowania czytelnika Prowadzi go tam, gdzie sam by zapewne chciał pójść i opowiada, co tam znalazł Na przykład, najbardziej interesujący fragment dotyczy skomplikowanego i kontrowersyjnego problemu polskiego antysemityzmu Ale stylowi „outsidera” grożą też wielkie wady Kiedy autor odzwierciedla, co w jego przekonaniu interesuje czytelnika nie zawsze udaje mu się uchwycić istotę wybranego tematu W książce znajdziemy świetne cytaty i serię impresji, lecz zbyt mało w niej poważnej analizy, tła historycznego, lub nawet informacji o bieżących wydarzeniach, które pozwoliłyby ułożyć w całość tę lamigłówkę

Są w książce jaskrawe przeoczenia Koncentrując się na Solidarności, p Weschler zbywa partię komunistyczną Brak także autentycznego głosu robotników Wszystkie te znakomite cytaty to, jak się wydaje, głosy architektów, psychologów, filmowców i innych intelektualistów, którzy w pewnym sensie sami byli outsiderami Wybor ten mógł zaprowadzić p Weschlera w niebezpieczną pułapkę Pisząc spoza kraju, w grudniu 1981, stan wojenny generała Jaruzelskiego bierze za dobrą monetę i oświadcza „Faktem jest, że Polska prawdopodobnie nie przetrwałaby tej zimy W obliczu groźby głodu i upadku systemu opieki zdrowotnej, kraj staczał się w stan graniczny z anarchią” Mówiąc po prostu, są to czyste bzdury I bzdury niebezpieczne, bo tak dobrze pasują do linii propagandowej salesmenów



Polska w oczach lekarza

ELZBIETY DOROSZ, STOMATOLOGA Z POLSKI

Kontynuujemy druk cyklu materiałów zatytułowany "Polska w oczach" Składają się na relacje, opinie, obserwacje, spostrzeżenia i uwagi o Polsce pochodzące od osób, które ostatnio były w Polsce albo powróciły do Kanady z wizyty w kraju albo przybyły stamtąd z wizytą tutaj. Chcąc otrzymać jak najpełniejszy przegląd subiektywnego obrazu Polski doby obecnej, zdecydowaliśmy się na oddanie słów osobom o możliwie jak najrozmaitszych spojrzeniach, włączając do to osoby także o spojrzeniach co najmniej kontrowersyjnych z punktu widzenia redakcji i co wiemy z kontaktów z czytelnikami, także z punktu widzenia więk szości naszych czytelników. Myszę, że Ci ostatni - biorąc pod uwagę fakt, że opinie wyrażone w tym cyklu niekoniecznie muszą pozostawać w zgodzie z opiniami redakcji - wybaczą nam to. REDAKCJA

ET Zgłosiłaś się do nas, jako jedna z osób z którymi red. Janusz Marchwinski przeprowadzał rozmowę o Lubinie, nazywa się sprzecznicą (patrz sprostowanie str. 4) nazwiska, które zniekształcone ukazały się w Nr 82 Echa Tygodnia w wyw. pt. Reportaż z Polski - Lubin

SK Skorzystaliśmy z okazji i chcielibyśmy przeprowadzić z Tobą wywiad, który ukaze się w naszym cyklu "POLSKA W OZCACH". Pierwsze pytanie: Jak dawno wyjechałaś z Polski?

ED W 1983 roku w listopadzie

ET Wiemy już, że byłaś w ostatnim okresie przed wyjazdem pracownikiem przemysłowej służby zdrowia. Gdzie?

ED Od 1 kwietnia 1980 pracowałam w Gornicznej Przychodni w Polkowicach w jednej z najpiękniejszych przychodni w Polsce, ale z tak potwornymi brakami

ET To pod jakim względem była najpiękniejsza?

ED Architektonicznym, ale na przykład w zimie śnieg wlatywał szparami do gabinetów, w lecie upały, w zimie, mimo ogrzewania - ręce grzały. Rehabilitację trzeba było zamykać, a to przecież w tym regionie podstawa, bo liczba chorych na korzonki, wszelakich schorzeń kręgosłupów, reumatycznych itd. na skutek złych warunków pracy w tym regionie - jest zastraszająca

ET Czy byliście jedyną przychodnią?

ED Nie, był jeszcze ZOZ (zespol Opieki Zdrowotnej) - społeczna przychodnia, ale różnica między społeczną służbą zdrowia a przemysłową była jak niebo i ziemia (na korzyc przemysłowej, oczywiście), ale to też celowa polityka władzy, żeby poroznic ludzi

ET Czy pensje lekarzy też były różne tu i tam?

ED Lekarze w gornicznej służbie zdrowia mieli Kartę Gornika, ale musieli 10 razy w miesiącu zjechać na dół do kopalni i to dawało duże profity. Poza tym dostawali specjalne premie za NIEDAWANIE zwolnień. Jak ktoś nie chciał premii, to tak jak dr. Sawickiego od nas, po prostu wylewali z pracy. Powiedział, że etyka lekarska i sumienie nie pozwalają mu wysłać na dół ludzi chorych z gorączką czy na antybiotykach

ET A jak w ogóle kształtują się zarobki w służbie zdrowia?

ED 10-12 tys., a sprzątaczkę 18-20 tys. zł

ET Mówiłaś o złych warunkach pracy. Na czym one polegają?

ED Kopalnie w okolicach Lubina, to kopalnie miedzi, rudę wydobywa się spod ziemi, gdzie są olbrzymie korytarze, bardzo często niezabezpieczona

ET Tzn., że gornik polski zrobiwszy krok do przodu nigdy nie wie, czy będzie miał którądy wrócić?

ED O tak. Polskie gornictwo ma największą na świecie wypadkowość

ET Czy w związku z tym gornicy mają jakieś dodatkowe świadczenia, które trzymają przy tym zawodzie?

ED No, tak, przede wszystkim wysokie pensje (jak na tamte warunki), podwójne kartki mięsa, sanatoria (na które się czeka całymi latami), specjalna służba zdrowia (w której jest potworny niedobór kadry medycznej) itd.

ET Tak, wiem, że brak lekarzy jest bolesną sprawą w całej Polsce. Pamiętam taką statystykę z 1981 r. 1 pediatra na 2000 dzieci w Warszawie

ED Mój kolega laryngolog przyjmował 100 pacjentów dziennie jak wychodził z pracy to nie wchodził jak się nazywa Kopalnia "Polkowice" liczyła 6000 pracowników, i nas było dwoje dentystów, więc było to fizycznie niemożliwością, żeby obejrzeć każdego choć raz w roku. A doliczywszy do tego, że przyjmować mogliśmy poł tygodnia, to szansa jest jeszcze mniejsza

ET Dlaczego tylko trzy dni w tygodniu?

ED Bo przynajmniej raz w tygodniu były gdzieś pod ziemią jakieś zawały lub tapnięcia i pękały rury i nie było wody

ET Czyli absolutna niemożność obejrzeć choć raz w roku każdego

ED Raz w roku? Przecież ci ludzie zęby mają w straszonym stanie - pomijając prochnicę, to paradontoza przybiera w tej chwili rozmiary choroby społecznej

ET Domyslam się, że są to skutki braków w wyżywieniu?

ED O tak. Nie wiem, czy dotarł tu raport Komisji Ekspertów Solidarności o stanie zdrowia społeczeństwa, ale gruźlica znowu zbiera swoje ofiary - szczególnie szerzy się wśród studentów, są także wypadki wśród dzieci przedszkolnych

ET Wśród dzieci? Przecież obowiązują w Polsce przebiory mówiące, że noworodek przed wypisaniem ze szpitala musi dostać szczepionkę BCG (gruźlica)

ED Takie są przepisy, ale to są ruskie szczepionki, na ile są skuteczne to widać teraz, kiedy społeczeństwo jest takie osłabione i niedożywione. I tak należy się cieszyć, że nie szkodziły, bo np. szczepionki przeciwko odrze u wielu dzieci wywoływały zapalenie opon mózgowych. A były przecież obowiązkowe

ET Brzmi to dosyć makabryczne

ED Makabrycznie? A najwyższa w Europie zachorowalność na choroby weneryczne. A 500 tys. narkomanów w Polsce, o których się nie mówi i pisać też nie wolno. I tylko jeden szpital na całą Polskę w Głoskowie koło Garwolna

ET Skąd w Polsce narkotyki?

ED Nasi "bracia" dostarczają i rozprawdają szczególnie w środowiskach młodzieżowych. Wrogą chorobą jest mniej groźny Stosują też inne środki

ET Jakże?

ED No, rozpijanie społeczeństwa. Masło jest na kartki, ale wódka nie! Alkoholizm szerzy się w sposób zastraszający. Ludzie piją na każdą okazję, z troski, smutku, radości. Picie staje się powoli jedynym modelem rozrywki w wielu środowiskach

ET Czy nie sądzisz, że wina tego stanu rzeczy tkwi w ludziach, a nie we władzy?

ED To ONI doprowadzili ludzi do tego stanu beznadziei, bez żadnej przyszłości, ekonomicznej, i żadnej rozrywki, w kinach tylko filmy demoludów, w teatrach - trzeci garnitur aktorski, bo reszta na wewnętrznej emigracji, książek nie ma

ET A co z wydawnictwem podziemia?

ED Wspaniale są zorganizowane, wybitne pozycje, których na oczy nikt by nie otrzymał w kraju - gdyby nie podziemie. Ale i ceny były bardzo wysokie, nie wszystkich jest stać na kupno, ale ludzie sobie pożyczają książki krążą

ET Czyli "Solidarność" działa?

ED O tak, bardzo aktywnie

ET Czy Ty należałaś do "Solidarności"?

ED Tak, do samego wyjazdu

ET Czy mogłabys coś o tym okresie podziemia opowiedzieć?

ED Wolalabym nie, bo ci ludzie tam zostali i dalej działają pomagają bezrobotnym, ja płaciłam na przykład składki w wysokości 60 zł miesięcznie, właśnie dla tych, którzy nie pracują, to jest składka dobrowolutna

ET Jeśli jesteśmy przy "Solidarności", to chciałabym się spytać o Wałęsę. Jaki jest dla Ciebie stosunek społeczeństwa do Wałęsy, czy w dalszym ciągu jest aktywnym duchowym przywódcą czy odstawionym do lamusa postacią minionej epoki?

ED Az tak, to nie, ale za przywódcę uważa się teraz raczej Bujaka - może dlatego że jest w podziemiu i ma możliwość aktywnej działalności bez ciągłej kontroli SB nad głową

ET Jak to jest zorganizowane, że dwa i pół roku ludzie się ukrywają i te wciśnięte tajniki nie mogą wpasnąć na ich ślad?

ED Niestety mogę na ten temat powiedzieć tylko jedno - jest to cały łańcuch ludzi wiernie oddanych sprawie - ludzi wspaniałych

ET Wracając do służby zdrowia - jak wygląda sprawa leków, jak radzą sobie lekarze?

ED Sytuacja jest tragiczna - brak antybiotyków, gentamycyna, vibramycyna, nie mówiąc już o lekarstwach specjalistycznych stosowanych przy astmie, pylicy, cho-

robach serca i układu krążenia. Bardzo dużej pomocy udziela nam Czerwony Krzyż

ET A co się dzieje z "Polską" i jej produkcją?

ED Nieraz trafiają na nasz rynek "odrzuty" z eksportu z napisem Sdzielano w Polsce. Rozumiesz? Ale staramy się jak możemy. I ubin np. ma umowę z jednym miastem francuskim i przysyłają nam rękawiczki chirurgiczne, środki przeciwbólowe (polskie składzie) środki przeciwbólowe typu morfiny, środki opatrunkowe i lekarstwa, strzykawki, fartuchy itd.

ET Jak ze stanem higieny w szpitalach?

ED W ogóle nie ma środków odkazających. Szerzy się Salmonelloza, pałeczki ropki błękitnej i inne choroby układu trawiennego, zbierające szczególnie obfite żniwo na oddziałach noworodków. Zatrucia malenstw występują także z powodu zanieczyszczenia np. JEDYNEJ polskiej mieszanki witaminowej VIBOVITU, odżywek dziecięcych, mleka niebieskiego

Z rzeczy prawie, że brzmiałyby humorystycznie jest np. to, że kobieta przychodząca rodzic na oddział położniczy musi przynieść ze sobą odpowiednią ilość własnych podkładów, waty i ligniny

Juz nie wspomnę o takim luksusie jak obuwie profilaktyczne dla stomatologów, którzy stoją cały czas w pracy, ale to drobny. W tej sytuacji budowanie pomnika Papieżowi za TAKIE pieniądze wydaje mi się nieporozumieniem. Powinno się całą tę sumę zamienić na leki, środki opatrunkowe itd. i wysłać do kraju

ET Sytuacja w Polsce jest tym groźniejsza, że jak mówisz, społeczeństwo polskie jest pozbawione podstawowych norm zwiennych, jest osłabione, wycieńczone

ED Tak. Nie jest tajemnicą, że to wszystko jest celowa robota mająca na celu wyniszczenie naszego narodu

ET A co władze medyczne na to wszystko?

ED Jak to co? Wymyśliłi nowy szpital-pomnik, po co to komu? Zamiast wyremontować to co jest? Albo pomysł likwidacji sanatoriów przeciwgruźliczych?

ET Po co?

ED Żeby udowodnić, że nie są potrzebne

ET A jak wygląda sprawa wyjazdów?

ED Wyjazdów na stałe praktycznie nie ma. Ci, którzy wyjeżdżają to tylko rodziny głodujących, osoby z koneksjami lub łapowkarze

ET A ty, do której grupy należysz?

ED Po pięciu odmowach znalazłam miłicjanta, któremu zależało na moim mieszkaniu. W ten obrzydliwy sposób on ma mieszkanie, a ja mogę siedzieć tu w Toronto i rozmawiać z Tobą. Ale na wyjeździe zależało mi bardzo. Tam potwornie się bałam tajnej policji. Wyjechałam z tchorzostwa. Teraz im WSZYSTKO wolno! Mogą rewidować na ulicy, sprawdzać co się ma w torbie. Potworne. Czy wiesz jak działają zomowcy, przed akcją każdy bandyta dostaje energotworczy obiad (mięcha kupa, cze kolada) setkę wódki i porcję narkotyków. Taka "porcyjka" zamienna każdego w bestię na 2 godziny. Nie miałam z nimi szans i dlatego umierałam ze strachu. Po prostu te same metody, co w okresie stalinowskim

ET A tak w jednym zdaniu, jakbys opisała obraz w jednym zdaniu?

ED Jest to kraj smutnych, bladych, krzywiczych dzieci, ponurych obywateli, patroli, pustych półek sklepowych. Nawet psów nie ma, ani na smyczy, ani wolnych

ET Dziękuję za wywiad. Do widzenia.
ROZMAWIAŁA EWA REJKOWSKA

3 XI 1925

Minister Spraw Zagranicznych Niemiec Stresemann oficjalnie wypowiada się za rewizją zachodnich granic Polski

9 XII 1925

Liga Narodów podejmuje uchwałę uprawniającą Polskę do utrzymania straży wojskowej na Westerplatte

28 XII 1925

Ustawa o reformie rolnej, corocznie miało być rozparcelowanych 200 tys ha ziemi według cen rynkowych. Ogołem do 1939 roku rozparcelowano 2 570 176 ha (ok. 19% ziemi wielkiej własności)

30 XII 1925

Ciężka sytuacja ekonomiczna doprowadza do rozruchów głodowych w Łodzi

1925

Wyemigrowało z Polski 81 tys. osób

9 II 1926

Rozruchy głodowe w Kaliszu

26 III 1926

Polsko-Rumunski Traktat Gwarancyjny

10 V 1926

Stronnictwa lewicowe występują w sejmie przeciwko rządowi Witosa. Demonstracje antyrządowe w Warszawie

12-14 V 1926

Zamach Majowy. Do Warszawy wkracza Piłsudski na czele oddanych sobie wojsk, niósąc hasło uzdrowienia stosunków w kraju. Dochodzi do walk ulicznych. Strajk kolejarzy zorganizowany przez PPS zatrzymuje spieszące na pomoc rządowi pułki poznańskie. Obalenie rządu Witosa. Rezygnacja Stanisława Wojciechowskiego ze stanowiska prezydenta Rzeczypospolitej

1 VI 1926 - 29 IX 1939

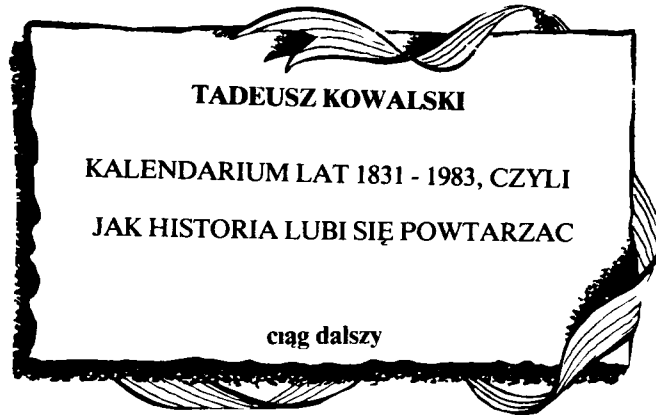
Ignacy Mościcki - profesor Politechniki Lwowskiej - prezydentem Rzeczypospolitej

27 VI 1926

Podpisanie umowy granicznej między Polską a Niemcami

2 VIII 1926

Ustawa zmieniająca konstytucję z 1921 r. Prezydent upoważniony zostaje do rozwiązywania sejmu i senatu, do wydawania zarządzeń z mocą ustawy w okresie międzykandydacyjnym, do odraczania sesji sejmowych



4 XII 1926

Utworzenie przez Romana Dmowskiego na Zjeździe w Poznaniu Obozu Wielkiej Polski

20 XII 1926

Rada Naczelna PPS podejmuje uchwałę o przejściu do opozycji w stosunku do rządu

21 III 1927

Delegalizacja Narodowej Partii Chłopskiej i Białoruskiej Organizacji Chłopskiej "Hromada"

5-9 X 1927

Antylitewskie demonstracje w Polsce, zaostrezenie stosunków polsko-litewskich

20 X 1927

Polska uzyskuje stabilizacyjną pożyczkę amerykańską 66 mln dolarów - do Rady Nadzorczej Banku Polskiego wchodzi przedstawiciel finansjery amerykańskiej Dewey

X 1927

Powstanie Bezpartyjnego Bloku Współpracy z Rządem (BBWR)

27 XII 1927

Układ między Polską a Sowietami w sprawie wymiany więźniów politycznych

1927

Wyemigrowało z Polski 148 tys. osób

12 V 1928

Litwa odmawia zawarcia paktu o nieagresji z Polską do czasu załatwienia spraw spornych (zwrot Litwie Wilna)

27 VIII 1928

Polska podpisuje w Paryżu tzw. Pakt Brianda-Kelloga o pokojowym regulowaniu sporów międzynarodowych

4-20 X 1928

Strajk włókniarzy łódzkich

1928

Wyemigrowało z Polski 187 tys. osób

1928 - 1929

Produkcja przemysłowa Polski osiągnęła stan sprzed I wojny światowej

VI 1929

Na VI Plenum KPP, partia przechodzi na stanowisko stalinowskie, głosi hasło włączenia Polski do Związku Sowieckiego jako kolejnej republiki

25 VII 1929

Rząd niemiecki odmawia podjęcia rokowań z Polską w celu zakończenia tzw. wojny celnej

29 X 1929

"Czarny Wtorek" na giełdzie nowojorskiej, początek kryzysu gospodarczego na świecie

5 XII 1929

Sześć stronnictw lewicy i centrum (PPS, PSL-Wyzwolenie, Stronnictwo Chłopskie, PSL-Piast, Narodowa Partia Robotnicza i Chrześcijańska Demokracja) zgłasza wniosek w sejmie o wotum nieufności dla rządu. Jest to konsolidacja opozycji występującej od lat wspólnie przeciw rządowi (tzw. Centrolew)

1929

Wskutek kryzysu liczba bezrobotnych dochodzi do 0,5 miliona osób. Wyemigrowało z Polski 243 tys. osób

13 MAJA
m i j a



49 ROCZNICA ŚMIERCI
Marszałka
JÓZEFA KLEMENSA
PIŁSUDSKIEGO
(pseud. Wiktor, Mieczysław)

CZYTANE

MIĘDZY

WIERSZAMI

Z czegoż znany jest Śląsk w innych zakątkach Polski, wśród ludzi którzy nigdy go nie odwiedzają? Ano, z pomnika powstanców śląskich, ustawionego za panowania Pierwszego Ślązaka, czyli Gierka, bo pomnik ten (rzeczywiście udany) "sportretowany" był na znaczkach pocztowych. Z wielkiej hali widowiskowo-sportowej, będącej pamiątką kultywowanej przez tegoż Ślązaka gigantomanii, z parku kultury i wypoczynku (tak się to z radziecka nazywa) w Chorzowie, również bijącego rekordy wielkości. Z pokazywanych migawkowo w telewizji jakichś nowych, pudełkowatych jak w całym kraju, osiedli mieszkaniowych, z Huty Katowice, rzecz jasna, iż także "naj, naj", a mającej i tę zaletę, że jak napisał niedługo nieostrożny, bądź świadomie złośliwy dziennikarz "jest ona najbardziej optymalną inwestycją, ponieważ ma zapewnione nie tylko dostawy surowca, ale i zbyt gotowej produkcji". Linią kolei szerokotoro-

wej, to jasne, która biegnąc ku granicom Wielkiego Brata zahacza po drodze o Tarnobrzeg z jego siarką, żeby i ona mogła bez większych perturbacji wędrować wprost na "chłonny rynek" ZSRR. Celowo pozostaje tu wyłącznie przy sprawach substancji materialnej, bo też i o nich traktuje jeden z najbardziej wstrząsających tekstów, jakie zdarzyło mi się przeczytać w powojennej prasie PRL.

Kto czasem przyjeżdżał do śląskiego wielomiasta (Katowice, Chorzów, Bytom, Zabrze - żeby wymienić tylko te największe z innego, nawet nie słynącego z najlepszej aury, ten od razu po wyjściu z pociągu czuł kwasny, zgęszczony odor, jakim prześląc jest powietrze "Lekko pochylony, żelazny śpąg na poboczu drogi biegnącej z Zabrza do Bytomia" postawiono w miejscu największego zanieczyszczenia atmosfery w Europie" - to cytował z reportażu z Panoramy, ilustrowanego zdjęciem podstępnielowanej belkami i deskami ściany domu mieszkalnego, pod jaką bawia się dzieci. Egzemplarz Panoramy wyładował na moim stole (biurka tu w Kanadzie nie mam i zapewne go się nie dorobię) z kilkumiesięcznym opóźnieniem, ale to nie ma znaczenia dla sprawy. Nic się bowiem nie zmieniło od tej pory, a jeżeli, to czy na lepsze?

"Rejon Huty Metali Nieżelaznych w Szopienicach zyskał ponurą sławę strefy śmierci. U kilkuset przebadanych dzieci obserwowano częste bóle brzucha, zawroty głowy i wymioty. Lekarskie rozpoznania brzmiały ołowica. Zlikwidowano najbardziej uciążliwe wydzielone huty, lecz wciąż jest to rejon kłęski ekologicznej. Sadzone tu warzywa przekraczają o 100% dopuszczalne normy zawartości ołowiu! Stężenie ołowiu i kadmu kilkakrotnie prze-

kracza dopuszczalne krajowe normy. Już dzisiaj, teraz, powinno się wykwaterować z Szopienic 13 tys. ludzi. "Nie tylko z racji zatrutego powietrza, lecz i dlatego, że "w starych, często z przelomu wieku budynkach brak jest podstawowych urządzeń sanitarnych". Jednakże wiceprezydent Katowic "rozklada bezradnie ręce jak moge burzyć domy, choćby nie spełniały podstawowych wymogów sanitarnych, skoro w Katowicach na mieszkania czeka 60 tys. ludzi?"

"W odległości 5 km od baterii czadnic huty Batory w Chorzowie stoją budynki mieszkalne. Stężenie tlenku węgla przekracza tu 50-krotnie dopuszczalne normami krajowymi ilości. Położony nieopodal szpital na 130 łóżek otoczony jest wianuszkiem hal wydzielanych młotowni i walcowni huty. Praca młotow hutniczych i pras powoduje drgania w promieniu kilkudziesięciu metrów. W innym szpitalu śląskim wstrząsy spowodowały oberwanie bojlerów z gorącą wodą". Na osiedlu Wzgórze Hugona między Katowicami a Świętochłowicami "ludzie są 30-krotnie bardziej narażeni na choroby nowotworowe niż mieszkańcy innych rejonów kraju. Badania powietrza wykazały zagrażające życiu nagromadzenia związków chemicznych".

Zatrute powietrze - to jedno. Drugą klęską śląskiego wielomiasta są tapniecia, czyli zapadanie się gruntu na skutek wybrania węgla spod ziemi i niedostatecznego zabezpieczenia wyrobisk (niegdyś stosowano tzw. metodę Budryka, polegającą na wypełnianiu wyeksploatowanych korytarzy piaskiem). "Ziemia pod Bytomiem przypomina plastry szwajcarskiego sera". A nadal "6 kopalni wydobywa spod miasta blisko

20 mln t węgla". Prawda, gornictwo węglowe to jedyna gałąź produkcji, której dobrymi wynikami rząd chwalił się pod koniec ubr. "Bytom wali się. Każdego dnia sejsmografy odnotowują do tysiąca wstrząsów. W kilka minut po dzwonku kończącym lekcję zapadł się 10 m pod ziemię budynek szkolny. Dzielnica Miechowice "siadła" o 8 m. W mieszkaniach (idzie o domy w centrum Bytomia) chodzi się pod gorzkę. Szkody gornicze spowodowały, że często kuchnia leży wyżej niż pokój stołowy, a podłogi przedpokojów nachylone są pod kilkustopniowym kątem. W Bytomiu wstrząsy i tapniecia zagrażają życiu mieszkańców".

I jakież z tego wnioski? Reporter Panoramy towarzyszył w objeździe śląskich miast postom z podkomisji ochrony środowiska naturalnego. Gdyby istniała minimalna chociaż nadzieja, że ow objazd da jakiegokolwiek praktyczne skutki, dziennikarz nie omieszkałby wyeksponować tego, tymczasem stwierdza jedynie "taka jest prawdziwa cena wydobytwanego spod Śląska węgla, produkowanych tu wyrobów hutniczych".

Reportaż zaczynał się listem czytelnicy Panoramy "Czy nie czas skończyć z inwestycjami na Śląsku, a w miejsce tego poprawić naszą sytuację mieszkaniową, zdrowotną, komunikacyjną? To, co zlikwidowano w Szopienicach oraz w Skawinie, ulokowano na Orle Białym w Piekarach Śl., obok Bytomia. I nadal skutecznie nas się truje. Jakby nie dość tego, na terenie Bytomia powstają zakłady gumowe".

A "ludzie muszą tu żyć". To ostatnie zdanie i zaraniem puenta reportażu.

KAROLINA JANKOWSKA

Odczyt z cyklu "HISTORIA POLSKI"

JAKA JEST ROŻNICA MIĘDZY PŁACZKAMI ZAŁOBNYMI A PUBLICZNOŚCIĄ ODCZYTOW W TORONTO? ODPOWIEDZ ŻADNA JEDNO I DRUGIE ZAWODZI

Nie było to pytanie dla Radia Erywan, choć pozornie tak to mogło zabrzmieć. Niestety zamiast wymaganego radia mamy tutaj autentyczną sytuację. W Toronto - stolicy Światowej Polonii jak gornolotnie pisywali różni przejeźdni pochlebcy (jak tak wygląda metropolia to co dopiero sądzić o prowincji?) Co myśleć o kilkudziesięcioletnim gremium, które nie jest w stanie wydelegować więcej niż półtora tuzina swych przedstawicieli? Czyżby ta grupa była aż tak preintelektualizowana, że wieczor zrywem słowa (niekoniecznie poetyckiego) przerasta jej możliwości percepcyjne? Zobojętnienie czy też odkulturalnienie (przy założeniu że kiedyś miał miejsce proces przeciwstawny)?

To, że tego typu imprezy ignorują polonijne środki masowego przekazu - to sprawa oczywista. Odczyty te jak świadczą liczba kolumnistów, a z rzadka kilkudziesięciu osób, nie są imprezami masowymi i raczej sądząc po wąskim kręgu zainteresowanych są imprezami elitarnymi. Natomiast polonijne publikatory jak z samej definicji wynika są ŚRODKAMI MASOWEGO PRZEKAZU. Dlatego istnieje niemożliwość dopasowania racji ilości z racją jakości. Ponadto polonijni decydenci i "mass-media" mają takie ciężkie kamery telewizyjne, magnetofony nie mówią już o redaktorskich piorach i głowach że trudno taki ciężar przetrzągnąć z kilku kilometrów odległych od redakcji bez narazania się na uszkodzenie lakieru na paznokciach czy fryzury. Autorem sprawozdania z poprzedniego odczytu był KS W. Niestety pomylił imię głównego organizatora (winno być Zbigniew) ponadto napisał że był to ostatni odczyt z cyklu. Skoro tak to nie będzie już więcej pisał na ten temat.

Zresztą okazało się, że Polonia i tak mu uwiaryła - bo nie przyszła. Czyli co to znaczy potęga słowa pisanego - pewnie nie wiedział, że jest nie tylko najbardziej poczytnym, ale i mającym posłuch recenzentem, co zapewne wzbudziło fałsz zawisł w kręgach prezosów i działaczy organizacyjnych mających problemy z wprowadzaniem swych słownych apeli i dyrektyw w życie.

Wprawdzie z Leniwym nie byliśmy na odczycie, ale zabraliśmy KS W. słubowe notatki wraz z podobnym piorem rąco wzięliśmy się do pisania. Homer też nie był przy pożarze Troi ani Sienkiewicz na polu bitwy grunwaldzkiej, a i jednemu i drugiemu wyszło nie najgorzej czyli nie autopsja a chęć szczerza są podstawami obiektywnego opisu. Uprowadzamy od razu złośliwie nastawionych że ani nam się snu porównywać do wyżej wymienionych. Tyle to naszych dywagacji, które na fali entuzjazmu twórczego zakwalifikowaliśmy jako wstęp. Przejdzmy teraz do tematu czyli ad Rem jak pisuje Jerzy Urban niedocigniony wzór cnot obywatelskich PRL. Prelegentem 3 maja był prof. Adam Podgórecki socjolog, profesor Uniwersytetu Warszawskiego w 1978 wykładowca na Uniwersytecie w Oxfordzie obecnie zaś w Ottawie na Uniwersytecie Carlton. Autor 15 publikacji w języku polskim i 10 w języku angielskim. Prof. A. Podgórecki jest wzmiankowany w "Who is who" oraz w "Men of achievement".

Temat prelekcji dotyczył "Form opozycji w powojennej Polsce".

Tak długo jak istnieją rządy komunistyczne tak długo istniały różne formy opozycji. Początkowo była zorganizowana opozycja instytucjonalna w postaci Polskiego Stronnictwa Ludowego - partii o odmiennym programie niż rządząca PPR. PSL posiadało swą reprezentację w Sejmie, własne wydawnictwo i własną strukturę regionalną. Terror U B, a także fałszerstwa wyborcze doprowadziły do rozłamu i secesji grupy gotowej na współpracę z PPR, co z kolei doprowadziło do unicestwienia partii jako zorganizowanej siły.

Obok tego przez cały okres powojenny istniało w różnych okresach, w różnym napięciu - generalnie niezadowolony większość społeczeństwa spowodowane sytuacją socio-polityczno-ekonomiczną. Niezadowolenie to przybierało niekiedy formy gwałtowne objawiając się w postaci strajków (1947 Łódź, 1956 Poznań, 1970 Wybrzeże, 1976 Radom, Ursus, 1980 Gdańsk, później cały kraj), które jeśli prowokowane przez aparat bezpieczeństwa przeradzały się jak w Poznaniu (1956) czy Trójmieście (1970) w krwawe zamieszki. U podłoża tych frustracji społecznych często leżał fakt, że władza teoretycznie dążąc do egalitaryzmu w praktyce najbardziej nagradzała swych akolitów łamiąc hasła klasyków dialektyki "kazdemu według potrzeb" czy "kazdemu według pracy", gdyż wnet okazało się, że największe potrzeby mają pracownicy aparatu administracyjno-partijnego, a także ich praca jest najbardziej ceniona.

Po obaleniu zbrojnego podziemia w latach 40-tych i 50-tych formalnie nie istniały organizacje określane przez władzę jako "anty-rządowe". Zresztą ten punkt ciężkości przesunęła się, o ile w pierwszym okresie dążono zwykle do obalenia systemu to w następnych powstawały organizacje, których celem było raczej dogłębne zreformowanie ustroju niż jego obalenie siłą, co zresztą nie uchroniło zwykle ich członków przed "vedetą" władzy jak w wypadku grupy "Ruch" której uczestnicy otrzymali wieloletnie wyroki.

Tendencje reformistyczne ujawniły się szczególnie wyraźnie jesienią 1956, jednak rychło zostały zahamowane przez W. Gomułkę nie pamiętającą że właśnie tym a nie innym ruchom społecznym zawdzięcza swój powrót do władzy.

W rok po "Polskim Pazdźniku" dochodzi już do zamknięcia tygodnika. "Po Prostu" organu postępowego skrzydła w ramach partii rządzącej. Podobny los spotkał większość ze 130 Klubów Dyskusyjnych jakie powstały w tym okresie - najśmialsze z nich to "Klub Krzywego Koła" i "Klub Poszukiwaczy Sprzeczności" (Warszawa).

Zaprzęgnięciem zdobywców "Polskiego Pazdźnika" i reakcją aparatu administracyjno-partijnego (który przygarnął do siebie ubecki element osierocony w związku z rozwiązaniem Urzędu Bezpieczeństwa w 1956) odzyskującego swe dawne pozycje przy niemym błogosławieństwie I Sekretarza spowodowała zrazu niesmiałe głosy protestu. Ukoronowaniem tego był list otwarty 34 intelektualistów zamieszczony w "Zyciu Warszawy". Rezultatem była rozpetana historyczna nagonka na inteligencję. W ten sposób władza zwraca się robotniczo-chłopska objawiają swoje kompleksy. Głosząc ideały społeczeństwa bezklasowego metodą znaną od czasów antyku (divide et impera) starała się antagonizować i przeciwstawiać sobie nawzajem robotników i chłopów i inteligencję.

Szczytowym osiągnięciem owej prymitywnej frazeologii propagandowej było późniejsze z marca 68 hasło "Literaci do pióra - studenci do nauki". Dwa lata później paranoja władzy objawiła się w nagonce na Kościół w związku z listem pasterskim do Chrześcijan niemieckich. W połowie lat 60-tych mają miejsce procesy polityczne (Kuron i Modzelewski), a także proces J. Szpotanskiego autora operetty "Cisi i Gęgacze" wysoce osadzonej przez ludowy aparat "sprawiedliwości" - 3 lata dla autora.

W takiej atmosferze dochodzi do tzw. wydarzeń marcowych. Była to celowa prowokacja aparatu ucisku chcącego wykorzystać do własnych celów nastroje społeczeństwa. Najpierw pod pretekstem niewłaściwych reakcji widowni w Teatrze Narodowym zdjęto ze sceny "Dziady" Mickiewicza, później relegowano protestujących studentów. Następnie rozgoniono 8 marca 68 roku na terenie Uniwersytetu Warszawskiego wiec studencki, który obradował w związku z powyższymi wydarzeniami. Dowiedziony na miejsce tzw. aktyw robotniczy w rzeczywistości ORMO po cywilnemu brutalnie zaatakowało rozchodzących się po wiecu

studentów. Wywołało to reakcję łańcuchową w ciągu kilku dni wszystkie osrodki akademickie ogłosiły strajki sympatyzujące z UW. Po kilkunastu dniach władza rozwiązała konflikt we właściwy sobie sposób stosowany blisko sto lat wcześniej przez Rosję Carską - powołując ucznianszych za "prowodyrów" do wojska. Inicjatorzy prowokacji aparat partyjno-m-s w-owski średniego szczebla inspirowany przez grupę partyzancką nie zdołała osiągnąć swych celów "Status quo" pogłębił jego alienację, która dwa lata później przybrała znacznie groźniejszą formę w postaci dążeń do krwawych porachunków z niezadowolonym społeczeństwem. Protest klasy robotniczej z przełomu 1970/71 zostaje szybko skanalizowany. Partia obietnicami i połajankami zdołała okiełznać ten ruch rewindykacji społecznej i szybko wmanewrować go na pozycje apatycznej akceptacji istniejącej rzeczywistości. W rezultacie jednak przyniosło to kilka lat względnego spokoju okupionego przez władzę zaspokajaniem podstawowych potrzeb bytowych społeczeństwa. Z chwilą gdy stało się to niemożliwe na skutek kolejnych błędów gospodarczych kolejnej ekipy, zaś próba przzerwycenia kosztów eksperymentów ekonomicznych na barki społeczeństwa nie powiodła się dochodzi do następnych rozruchów.

Wydarzenia 1976 spowodowały po raz pierwszy w powojennej historii PRL do zjednoczenia opozycji robotniczej z inteligencją. Powstaje Komitet Obrony Robotników, organizacja humanitarna i przeciwstawiająca się rozwiązaniom siłowym. Według prof. A. Podgóreckiego KOR przełamała barierę strachu. Rok później powstaje Ruch Obrony Praw Człowieka i Obywatela, a następnie Polskie Porozumienie Narodowoscicowe. W 1979 otwarcie ogłoszono powstanie Konfederacji Polski Niepodległej, substytutu partii politycznej głoszącej ewolucyjny odejście od dyktatury proletariatu. W 1980 następuje kolejne uwidocznienie kryzysu gospodarczego. Próba przzerwycenia konsekwencji na barki społeczeństwa.

(gdzie jest to jedyna wyprobowana i zalecana przez partię metoda) powoduje fale strajków w wyniku których powstaje "Solidarność". Okres 16 miesięcy w jakich działa oficjalnie związek to okres, który można porównać tylko z pierwszymi kilkunastu miesiącami powojennymi. Wzrost dumy narodowej i nadziei społeczeństwa dążącego do życia w godności i poszanowaniu przy jednoczesnym zabezpieczeniu choćby minimum bytowego. Niestety nadzieje te zostały brutalnie złamane przez władze w feralną noc 13 grudnia 1981 r. Władza obrała swe ulubione rozwiązanie - siłowe. Jak długo będą trwały skutki tego zamachu stanu nie wiemy choć już dziś widać, że spiskowcy w mundurach nie osiągnęli swych celów. Nie poprawili gospodarki ani nie podporządkowali sobie społeczeństwa. Zamachowcy swym zawodowym zwyczajem okopali się na pozycjach, które uważają za zdobyte, przerwy w walce nazywając normalizacją. Na skutek zaś krotkowzrocności nie przewidują że następny wybuch niezadowolenia może być niedługi.

Reasumując seria wykładów była nader pozytywnym ewenementem w niezbyt bogatym życiu intelektualnym Polonii torontonskiej. Można ją porównać (avec tout le respect pour le gardien) z serią wykładów organizowanych przez Uniwersytet Polonii Świata, choć siłą rzeczy jako impreza o charakterze nie międzynarodowym, a lokalnym posiadała zupełnie inną rangę. Miejmy nadzieję, że w następnym sezonie będzie kontynuowana jako kolejny serial odczytów dotyczących innej problematyki na przykład wkładu Polaków w rozwój kultury i cywilizacji świata.

W LENIWY I J. STALOWY

P.S. W chwili gdy to piszemy usłyszeliśmy że dzięki braterskiej i internacjonalistycznej postawie dr. Ziny sportowej NRD solidaryzującej się z postawą sportowców ZSRR drużyna piłkarska PRL będzie mogła znaleźć się w grupie 16 państw biorących udział w Olimpiadzie w Los Angeles. Chyba że też im się każą solidaryzować z Wielkim Bratem.

POLSKA CIERPIĄCA I WALCZĄCA W VANCOUVER

W Vancouver, 6 maja 1984, miało miejsce ważne wydarzenie. Przy okazji akademii zorganizowanej dla uczczenia kolejnej rocznicy Konstytucji 3 Maja urządzone wystawie przedmiotów związanych ze stanem wojennym w Polsce i uwięzieniem działaczy związku zawodowego Solidarność. Wystawa, pokazana w Polskiej Szkole Sobotniej, nosiła tytuł PAMIĄTKI 'SOLIDARNOSCI' Z OBOZOW I WIEZIEN. Fakt, że przedsięwzięcie to dokonane zostało wysiłkiem środowisk polonijnych z Seattle (ST Zjedn.) i Vancouver dobrze świadczy o efektach współpracy obecnie i jest zapowiedzią przyszłych zamierzeń.

Goscie z Seattle oraz mieszkańcy Vancouver - byli więźniowie stanu wojennego w Polsce zaprezentowali pamiątki przywracające pamięć o wydarzeniach najnowszej historii Polski. Pod olbrzymim transparentem z napisem "Solidarność", pod wizerunkami Matki Boskiej Częstochowskiej i Orła Białego w koronie umieszczone zostały krzyże, rzeźby przedstawiające Matkę Boską i Lecha Wałęsę (rzeźbę z mydła wykonał w więzieniu hrubieszowskim S. Kolacz), rozżarzone zrobione z chleba więziennego, stemple okolicznościowe (na kopertach na modlitewnikach) chusty z symboliką więzienną i patriotyczną wraz z podpisami więźniów.

Kolejne etapy polskiego losu w stanie wojennym więzienia w Uhercach, Kielcach, Piaskach Łupkowie, Załężu, Nysie, Hrubieszowie, Strzelcach Opolskich, Gdańsku, Koronowie, Potulicach. Najczęstsze zobowiązane motywy postaci Papieża, Matki Boskiej, Lecha Wałęsy, św. Maksymiliana Kolbego, emblematy Polski Walczącej, Polski Uwięzionej, "Solidarności", Orła w koronie, Krzyży gdąskich, drutów kolczastych, wieńców strażniczych, kajdan itd. Wstrząsająca wymowa udośćpionym zwiedzającym dokumentów postanowien o tymczasowym aresztowaniu, aktów oskarżenia, sentencji wyroków sądowych decydujących o internowaniu, wzywaniu na komendę MO, decyzji o zwolnieniu z pracy. Świadectwa sytuacji okupacyjnej w PRL.

Wystawa połączona była z zbiórką funduszy przeznaczonych na pomoc dla podziemia politycznego w Polsce oraz na wsparcie ludzi pozbawionych pracy.

W czasie poprzedzającym wystawę byli więźni.

wie stanu wojennego udzielił wywiadów w programie polskim Radia CJVB. Później licznie zwiedzająca wystawę Polonia Vancouver ska miała możliwość rozmowy z nimi. Program zaprezentowanej akademii, obok treści historycznych i obywatelskich, zawierał przemówienie "SOLIDARNOSĆ Polska a idea Konstytucji 3 Maja" spowite tematycznie obu wydarzeń.

Niedzielna uroczystość w Vancouver zorganizowana została przez działaczy Kongresu Polonii Kanadyjskiej w B.C. oraz Towarzystwo Przyjaciół Solidarności. Pomocy udzielił goście ze Stanów Zjednoczonych. Żywa okazała się idea współpracy Polonii różnych krajów.

Andrzej WRONA

POLACY W AUSTRALII

W Australii mieszka ok. 100 tys. Polaków. Jest to głównie emigracja powojenna, bowiem na piątym kontynencie osiedliło się niewielu Polaków przed 1939 r. Ich dzieje są równie bogate i interesujące, jak wszystkich innych Polaków rozrzuconych po całym świecie.

W grudniu ub.r. ukazała się w Australii praca pt. „The Poles in Matland — Polacy w Maitland”, pióra red. Mariana Kałuskiego, który od 1977 roku jest kierownikiem Studium Historii Polonii Australijskiej z siedzibą w Melbourne, a uprzednio był redaktorem ukazującego się w tym mieście „Tygodnika Polskiego”.

Książka ukazała się po polsku i po angielsku, nakładem Związku Polskiego w Nowej Południowej Walii.

Jest to w zasadzie historia Polaków przybyłych do Matland przed 25 laty.

Polacy w Maitland to zaledwie 250-osobowa grupa. Są jednak bardzo aktywni, dwa razy już wnosili Dom Polski. Stanowe ministerstwo imigracji uznało ją za najlepiej działającą grupę etniczną w Nowej Południowej Walii.

WIADOMOŚCI POLONII MONTREALSKIEJ

Rita WILECKA

AKADEMIA 3 MAJA W MONTREALU

"Z ziemi włoskiej do polskiej", to hasło pod jakim odbyła się w niedzielne popołudnie, 29 kwietnia w Montrealu, wyjątkowo udana akademii 3-Majowa

W tym roku Kongres Polonii Kanadyjskiej (Quebec), który jest organizatorem i motorem corocznej imprezy, zaprosił, do wzięcia udziału w naszych uroczystościach, Kongres Włoch I był to pomysł świetny, a realizacja doskonała

Wiele łączy nas z narodem włoskim i w historii i obecnie Jest to trochę inny rodzaj wspólnej przeszłości niż np z Węgrami, niemniej nasze związki kulturalne, naukowe, artystyczne i polityczne były często bardzo ściśle Obecnie najmocniej łączy nas osoba Ojca Świętego Wiele razy czerpalismy z pozytywem z obfitego skarbcza nauki i kultury włoskiej, a włoscy artyści, rzemieślnicy czy duchowni znajdowali w przeszłości w Polsce mecenasów, przyjaciół, doskonałych teren do działalności i z czasem drugą ojczyznę

I jak powiedział dalej prof Kawczak w swym okolicznościowym referacie Włochy dały nam pierwszego biskupa, a myśmy im dali Wielkiego Papieża

Tak więc przy pełnej, jak nigdy, sali, świętowaliśmy razem Włoch, wraz z przewodniczącym Kongresu Włoskiego, stawili się licznie i na scenie i na widowni

Akademia rozpoczęła się odspiewaniem 3 hymnów narodowych Włoch, Polski i Kanady Wystąpienia oficjalne i referat okolicznościowy zostały zreczonie wmontowane między występy artystyczne Nie było więc, jak to zwykle na tego typu spotkaniach bywa, nużącej części oficjalnej Prezesi obu Kongresów w krótkich przemówieniach podkreślili związki i przyjazni włosko-polską Prezes Kongresu Polonii Pan Rawicz podkreślił, że Włochy nie tylko mówią o przyjazni z Polakami, ale czynnie nam pomagają szczególnie finansowo

Akademia 3-Majowa jest też zwykle okazją do wręczenia wszelkiego rodzaju odznaczeń i medali W tym roku byliśmy świadkami niezwykle miłej uroczystości, oto Prezes Rawicz odznaczył Panią H Poznańską za jej wybitną i długoletnią działalność społeczną

Występy artystyczne rozpoczął świetny chór włoski odspiewaniem "Gaude Mater Polonia" Chór ten prowadzony przez Ojca Enrico Morassut odspiewał jeszcze kilka innych, pięknych piosenek włoskich Zobaczyliśmy również grupę taniec młodzieży włoskiej "I Furlons", która wykonała bardzo ładnie i z wdziękiem sześć tanców ludowych Układy tanców były tak oryginalne i tak ładnie wykonane, że nagrodzono ich wielkimi brawami

Mielismy też okazję posłuchać niezastąpionego w Montrealu, i jak zawsze gotowego usmiechnąć wszelkie uroczystości, choru

"Lachmana", który (jak to usłyszeliśmy) włącza do swego repertuaru coraz to ambitniejsze i trudniejsze utwory

Niekonczącymi się brawami nagrodzono naszego wspaniałego barytona Janusza Wolnego, który zawsze bierze starannie i trafnie doбира песни w zależności od tematu uroczystości Tym razem wykonał trzy utwory: piosenkę rycerską Moniuszki, sławną "Czerwone maki na Monte Cassino" i arię z opery Verdiego Śpiewał tak wspaniale, że publiczność z zalem się z nim zegnała Ten wspaniały głos powinien rozbrzmiewać codziennie z wielkich scen operowych świata Akompaniowała mu jak zwykle, świetna pianistka Magdalena Kowalewska, która towarzyszyła również muzycznie, pięknej, licznej, kolorowej i rozspiewanej grupie młodzieży z polskich szkół sobotnich Byli to głównie uczniowie Liceum im A Mickiewicza i Szkoły Podstawowej im Księdza Konarskiego oraz Matki Boskiej Częstochowskiej, im Generała Sikorskiego i im E Plater Chór prowadziła Pani Jadwiga Van Spall Serce rosło patrząc na te słizne polskie buzie śpiewające z zapalem "Modlitwę za Ojca Świętego" i "Z dawna Polski tys Krolowa" Pioseni wprawdzie religijne, ale mówiące i to jak pięknie o tym co dla serc Polaków najdroższe

Uczniowie Liceum im A Mickiewicza wystąpili również ze zbiorową recytacją niezwykle trudnej poezji J Słowackiego Był to utwor-przepowiednia

"Posrod niesnasek Pan Bog uderza", w którym poeta marzy o Wielkim Polaku - Papieżu

Na szczególną uwagę zasłużyli dwaj chłopcy Michał Van Spall i Piotr Florczyk Piotr Florczyk uczył szkoły im E Plater recytował świetnie i z uczuciem wiersz "Ojczyszna Chopina", a doskonale już znany publiczności polonijnej Michał Van Spall dał popis recytując po mistrzowsku trudny i kontrowersyjny wiersz K Gaszynskiego "Do Matki Polki"

Wspólny występ młodzieży polskich szkół sobotnich zakończyła gra na skrzypcach malutka Ola Pyrkosz

No i wreszcie "Tatry" - taniec młodzieży i dzieci przy parafii św Michała W ich wykonaniu zobaczyliśmy "Krakowiaka", "Jurgow" i "Goralskiego Ten ostatni był niewątpliwie "gwoździem" programu części artystycznej akademii Tanczyli tak świetnie i z taką dynamiką, że oklaskom nie było końca "Tatry" autentycznie "porwały" publiczność, szczególnie "Goralski", który wystawiony był już przy końcu akademii i wielka szkoda, że część publiczności nie wytrzymała i opuściła salę wcześniej Warto było poczekać do końca aby to zobaczyć Wielkie gratulacje i brawa dla Pana Andrzeja Koczorowskiego (byłego tancerza "Ślaska"), który uczy i prowadzi ten zespół

Akademii 3-Majową pełną wrzucen i miłych przeżyć zakończyliśmy wspólnym odspiewaniem "Roty"

Ci, którzy nie przyszli mech załują, a my wszyscy dziękujemy wykonawcom i uczestnikom, a szczególnie organizatorom, a więc Kongresowi Polonii Kanadyjskiej (Quebec) w Montrealu

SPRAWOZDANIE PREZESA ODDZIAŁU KOŁA ARMII KRAJOWEJ W MONTREALU Okres od 24 kwietnia 1983 r. do 14 kwietnia 1984 r.

Sprawozdanie swoje zaczynam od podania stanu naszego Oddziału, w ubiegłym roku odszedł od nas Kol Dydyński Zdzisław, nie wszyscy Kol Kol mieli okazję poznać go bliżej Zmarły wstąpił do naszego Oddziału dość późno i ze względu na zły stan zdrowia nie brał czynnego udziału w pracach Koła Obecny stan członków Oddziału wynosi 96 osób, Montreal 61, Ottawa 23 inne miejscowości w Kanadzie 12 Do Zarządu dokooptowano Kol Wandę Czajkowską w charakterze sekretarki W końcu sierpnia odbyło się spotkanie koleżeńskie w Rawdonie, połączone z piknikiem SPK, obecnych około 40 osób łącznie z rodzinami, do pozna wieczor echo niosło po gorach melodie piosenek akowskich, miła koleżeńską atmosfera

Dorocznym zwyczajem na zakończenie Powstania Warszawskiego w Misji Sw Wojciecha odbyła się uroczysta Msza Święta za dusze żołnierzy Armii Krajowej, po nabożeństwie lampka wina w lokalu Parafii

24 października przybył do Montrealu z Niemiec sponsorowany przez Oddział uchodźca z Polski syn Akowca p Piotr Karlikowski, p Karlikowski zrobił miłe wrażenie na członkach Zarządu Koła, Kol Kol którzy zadeklarowali fundusze na sprowadzenie p Karlikowskiego, wywiązali się ze swych zobowiązań, posiadamy jeszcze skromne fundusze na tym koncie, które w razie potrzeby będą użyte zgodnie z ich przeznaczeniem, p Karlikowski obecnie ucześnieza na kurs języka francuskiego Oddział zobowa-

Adres redakcji
12453 pavillon, Pierrefonds
Que H8Z 1M6
Korespondenci
Tel 683-2576
Ogłoszenia i prenumeraty
Tel 737-3945, 727-7257

TATRA TRAVEL SERVICE LTD
PEKAO DEALER -
Własc E STASIAK

DOLARY kupony do wyboru mieszkania samochodu
Materiały budowlane maszyny rolnicze
Wszelkie wyjazdy drogą lotniczą i morską Wakacje na południe sprawy paszportowe wizowe sprowadzanie rodzin

3628 St Laurent Blvd
TEL 849-3451 lub 849-5012

BIURO PODROZY VOYAGES YUL TRAVEL Ltd
465 Francois Xavier Street
MONTREAL, QUE M2Y 2T1
TEL 845-5184 lub 879-1375

(Metro Place d Armes blisko restauracji Stash Cafe)

Podroze lotnicze morskie etc
Odwiedzając Polskę kraj-ojców kolebkę kultury polskiej podrózujcie samolotami LOT oraz statkiem Batory
Tłumaczenia oraz legalizacja dokumentów załatwianie formalności przygotowanie Income Tax etc

Solidna uprzejma obsługa
Soboty oraz wieczory Tel 879 1375
Po polsku mowi pani Piaskowska

70-82
Polska Kasa Oszczędności w Montrealu
65 Sherbrooke Str E Suite 103
Tel 845-3534

Oferuje Poloni na wyjątkowo dogodnych warunkach wszelkiego rodzaju pożyczki i najlepsze oprocentowanie za sumy złożone w Kasie
Kasa otwarta Od poniedziałku do srody między godz 10 00 a 15 00, w czwartek od 10 00 do 19 00, w piątek od 10 00 do 20 00 i w sobotę od 10.00 do 12 00

wiązał się opłacić za niego lekcje języka angielskiego

Największą bolączką Zarządu to brak zainteresowania Kol Kol naszą jedyną imprez, zabawą sylwestrową, z której całkowity dochód przeznaczony jest na pomoc dla naszych podopiecznych, dochód z imprezy łącznie z darami wyniósł 200 56 dolarów Wobec nikomego wpływu z imprezy sylwestrowej, nasza pomoc podopiecznym będzie kontynuowana w tym roku dzięki otrzymanym darom Panstwo M Szymanscy przekazali \$155 00, które złożone zostały zamiast kwiatów na trumnę S P Janiny Kowalskiej, p Irena Korzeniowska 40 00 dolarów, Leonka i Kazimierz Ślaboszewiczowie 140 00 dolarów, Lena i Jerzy Kielczewscy 100 00 dolarów, panstwo Porowsy 40 00 dolarów, Halina i Jerzy Gonerkowie 300 00 dolarów

Sprawa Fundacji Armii Krajowej właściciel nie ruszyła z miejsca tak jak zyczyłyby sobie nasze władze w Londynie, może z braku dokładnych danych Obecnie posiadamy Statut wydany w październiku ub roku wyjaśniający wyraźnie założenia i cele Fundacji

Pod redakcją Kol W Romanowskiego, Zarząd wydał jeden Biuletyn, który ukazał się w lutym 1984 r

Podczas ostatniej kadencji Zarządu przekazaliśmy około 30 podopiecznym w Polsce ponad 1000 00 dolarów

POLISH INTERPRETERS, TRANSLATORS and TUTORS (Canada) Reg'd

POLSKIE BIURO TŁUMACZY

oraz POLISH PROFESSIONAL PERSONNEL (Canada) Reg'd

POLSKIE BIURO ZATRUDNIENIA KADR WYKWALIFIKOWANYCH

(w siedzibie Biura Podrozy YUL TRAVEL Ltd)
465 St Francois Xavier Street
Montreal, Quebec, H2Y 2T1
(Metro Place d Armes k Kosciola Notre Dame)

TEL (514) 845-5184, soboty i wieczory - (514) 287-1668 prowadzi solidnie

NINA PIASKOWSKA
Wykonujemy
● Tłumaczenia pod przysięgą specjalizacja teksty prawne
● Legalizacja dokumentów
● Poswiadczenie podpisu
● Załatwianie wszelkich formalności
● Poszukiwanie pracy oraz negocjowanie kontraktów dot zatrudnienia
● Sporządzanie testamentów, aktów notarialnych etc
● Tłumaczenia dyplomów, indeksów, matur, książeczek zeglarskich, etc
● Załatwiamy wszystko od A do Z w sprawach podróży tj bilety lotnicze, morskie wynajmowanie samochodów car rental, etc

ZAPRASZAMY PANSTWA DO OZWIEDZENIA NASZEGO BIURA

GABINET DENTYSTYCZNY

Christine E Marczuk, D D S
Barbara B Marczuk, D D S
Ogólne leczenie dentystyczne
Przyjmujemy od poniedziałku do soboty Tel (514) 934-0181

Elzbieta Grazyna WROBLEWSKA WSZELKIE UBEZPIECZENIA

Mając szeroki wybór kompanii i polis staram się zawsze dokładnie dopasować rodzaj i cenę ubezpieczenia do potrzeb
Po wszelkie informacje proszę dzwonić
672-9260, 861 7736 lub 879-1375

Prezes Oddziału brał udział w posiedzeniu Rady Naczelnej AK i Studium Polski Podziemnej w Londynie i także w Walnym Zjeździe Okręgu Stany Zjednoczone w Detroit Na terenie Montrealu Zarząd starał się brać udział we wszystkich akcjach polonijnych, które za zadanie miały dobro Polski i Polonii, zwłaszcza popierając działalność Kongresu Polonii Kanadyjskiej

Chciałbym serdecznie podziękować za pomoc w urzędzeniu Sylwestra Kol Kol Gonerkom, Kol Kielczewskiej i Kol W Stępieniowi, oraz z poza Koła p W Godlewskiej i H Kozłowskiej

Koncząc sprawozdanie z działalności Oddziału, pragnę podziękować Członkom Zarządu za harmonijną i koleżeńską współpracę, oraz tym wszystkim Koleżankom i Kolegom, którzy choć w drobnej mierze przyczynili się do wypełnienia prac Zarządu

J BASIK

SKŁAD ZARZĄDU ODDZIAŁU KOŁA ARMII KRAJOWEJ W MONTREALU WYBRANEGO NA WALNYM ZEBRANIU w dniu 14 kwietnia 1984 r

Prezes Leszek Missala
Wiceprezes Jan Basik
Sekretarz Wanda Czajkowska
Skarbnik Zbigniew Lachendro
Referat Pomocy Koleżeńkiej Magdalena Kielczewska
Członek Zarządu Władysław Stępień

Stanisław Dąbrowski



MOJA PIERWSZA KOMUNIA ŚWIĘTA

Podczas mojej ostatniej bytności w Polsce, w pamiętnym roku rozruchów robotniczych w Ursusie i Radomiu, otrzymałem od siostry pamiątkowy przedmiot moich lat dziecięcych. Jest to mianowicie "Pamiętka Pierwszej Komunii Św.", jak głosi napis drukowany. A ręcznie jest dopisane, "Dąbrowski Stanisław przyjął Pierwszą Komunię Świętą w Kościele N S P Jezusa w Ostrowcu, dnia 7 czerwca 1936 r., w uroczystość Trojcy Św." To świadectwo wystawił i potwierdził swoim podpisem ks. Stanisław Flont, nasz prefekt. Obrazek pamiątkowy ilustruje Pana Jezusa z Eucharystią i klęczącego przed Nim chłopca niby mnie. W głębi widać kwitnące lilie.

Obrazek ten stanowi jedyną pamiątkę z moich lat szczenięcych i mojego pobytu w domu. Wszystko inne, a nie było tego wiele, zaginęło z powodu wojny, rozproszenia rodziny oraz mojej nieobecności w Polsce od 1942 roku. Nie ma śladu po moich świadectwach szkolnych, ani zeszytach, których co prawda nie bardzo zauję. Wspaniałymi stopniami nie mogłbym się pochwalić, a zesztyły, jak sobie przypominam, czerwienię się od poprawek i kreslen nauczycieli. Szkoda mi tylko kilku udanych rysunków, których dokonałem w piątej klasie, pod srogim nadzorem pana Dudy. Podręczniki szkolne, do historii, geografii i polskiego, zabrali nam Niemcy, zaraz na początku wojny. Do tej niecnej rekwizycji posłużyli się wspomnianym panem Dudą, który ze łzami w oczach wykonywał rozkaz Niemców i odbierał nam drogie rzeczy.

Dlatego "Pamiętka Pierwszej Komunii Św." ma dla mnie wielką wartość. Przystąpienie do pierwszej komunii niewątpliwie jest wielkim przeżyciem dla każdego dziecka, tak przynajmniej było, gdy ja osiągnąłem ten etap. W moim przypadku, wiąże się ten moment z pewnym przejściem z gęsiami, czyli z tym pospolitym ptactwem domowym, z którego nasz kraj słynie na całą Europę. Gęsi upamiętniły się - nie tylko w dziejach starożytnego Rzymu - o czym dopiero po wojnie się dowiedziałem - lecz także wpisały się do mojego życiorysu, czego im nie mogę darować. Ale do tego często skubanego ptactwa wrócę za chwilę, tymczasem przystępuję do Pierwszej Komunii Świętej.

Do Pierwszej Komunii przygotowywał nas ks. Flont przez dwa lata, bo trzeba w to wliczyć i pierwszy rok, a do komunii przystępowało się dopiero w drugim roku. Ja proz tego, pobierałem naukę religii w roku przedszkolnym na Rudzie Koscielnej u ks. proboszcza, którego nazwiska nie pomnę. Pamiętam tylko, że dziadek mój nazywał go "Pomidorem" i komentował jego kazania, mimo że sam niewiele miał wspólnego z piśnianym słowem "Nauki" u księdza "Pomidora" odbywały się w porze obiadowej, gdy wiejskie dzieci miały przerwę w paseniu bydła i gęsi. Na pewno wiele nauki o prawdach wiary wyniosłem z Rudy Koscielnej.

Jednak najgłębiej utkwilo mi w pamięci łanie jakie oberwałem od księdza z innymi lebkami za podrywanie papierówek w plebanijnym sadku. Dostałem od księdza poglądową naukę, że zrywanie owocu z zakazanego drzewa nie może ujść bezkarnie. Poczulem się w roli Adama, chociaż żadna Ewa mnie nie namawiała do tego biblijnego grzechu.

Ks. Flont, nauczał nas o dobrociach wypływających z przystąpienia i przystępowania do Komunii Świętej. Mówił nam, jak to lekki się człowiek poczuwa, gdy zrzuci z duszy ciężar grzechów. Opowiadał nam o stanie łaski uswiercającej, w jakim ma się człowiek znajdować po przystąpieniu do komunii i o dobrodziejstwach spływających na niego będącego w tym stanie.

W swojej dziecięcej wyobraźni domawiałem sobie do słów księdza prefekta obraz rajy duszy ludzkiej na ziemi. Nabrałem przekonania, że będąc w stanie łaski nie powinno mi się nic złego stać, że ominą mnie wszelkie bury, że dopóki nie przekroczyć przykazania Bożego lub koscielnego - w myśli, mowie i uczynku, jak nasz ksiądz Flont nauczał - będę chodził po ulicy Wiejskiej, przy której stał nasz dom, jak istny cherubinek, żeby mi tylko anielskie skrzydełka przypawali.

Nadszedł dzień obrachunku. Zrobiłem szczerą rachunek sumienia. Poprzypomniałem sobie wszystkie grzechy, najpierw te ciężkie, a miałem ich sporo. Starsi w rodzinie straszili mnie, że jak popadnę do spowiedzi do księdza proboszcza, słynącego ze srogosci, może mi zadać za pokutę lezenie krzyżem przed ołtarzem. Najtrudniej mi było wyznać w konfesjonale krzywdę jaką wyrządziłem młodszemu bratu przyrodniemu. Polegała ona na tym, że kazałem mu trzymać w zębach gumę do prócy, a za drugi koniec naciągnąłem do oporu i puszczałem mu ją prosto w zęby. Polatała się biedakowi krew z nosa i porządnie spuchła mu warga. Byłem święcie przekonany, że za to będę leżał krzyżem przed ołtarzem. Ale jakos rozgrzeszenie dostałem z lekką pokutą i obyło się bez krzyża. Martwiłem się tylko potem, żeby przetrwać w stanie bezgrzesznym do następnego dnia.

Do Komunii ubrano mnie w nowe krotkie spodnie, które matka uszyła własnoręcznie, w kremową bluzkę i trampki. Na więcej nas nie było. Sam poszedłem do kościoła, bo taki był u nas porządek. Rodzice nie paradowali się z dziećmi do kościoła. Dzieci znały swoje obowiązki, a ponadto szkoła doskonale kontrolowała uczęszczanie dzieci na nabożeństwa. Oczywiście, nie wolno było mieć pokarmu w ustach po północy w dniu przystępowania do Komunii. Byłem więc głodny i czczy jak prawdziwy pokutnik.

Po Komunii dostaliśmy obrazek, o którym tutaj mowa, na pamiątkę, następnie ustawiono nas na jakimś rusztowaniu i zrobiono nam grupowe zdjęcie. Było nas ponad dwadzieścia dzieci. Zdjęcie można było potem nabyć w zakładzie fotograficznym na Alei 3 Maja, tuż za mostem na Kamieniu. Często oglądałem je na wystawie, lecz o posiadaniu tej pamiątki mogłem jeno marzyć. Dwa złote za zdjęcie było zbyt wielkim wydatkiem dla rodziny.

Już wracam do gęsi. W drodze do

domu myślałem o obiedzie, bo byłem głodny i o gęsiach. Do moich pozaszkolnych zajęć należało pasanie gęsi. U nas przychowywało się gęsi od kiedy pamiętam. Był to pomysł mamy. Gęsie pierze było potrzebne na pierzyny dla rodziny, a zwłaszcza dla sióstr, których czekało zamążpojsie. Mama pragnęła wyposażyć corki w pierzyny, wierząc, że przynajmniej tyle posagu powinny wynieść z domu. W owym roku średnia siostra dorastała, a najmłodsza ją doganiała. W rodzinie panowało przekonanie, że panie z pierzyną łatwiej o męża. Dokładałem się więc, jak na młodszego brata przychodziło, do wywianowania swoich sióstr w ten niezbędny przedmiot do założenia gniazodka rodzinnego.

Mielismy wówczas szesnastoro gąsiąt do tego dwie stare gęsi i gąsiora. Spore stadko jak na mieszkańców miasta. Warunki do hodowania gęsi były w Ostrowcu dogodne. Niedaleko za naszym domem konczyła się ulica Wiejska i właściwie miasto. Zaraz za mostem na Pokrzywiance wchodziło się w "gorki" lub wąwozy, gdyż obie nazwy były w użyciu. W istocie były to dwa wąwozy stanowiące ściek wodny na kraju lesowej wyżyny ciągnącej się od Opatowa, a między nimi płaskowzgorze. Ten ogólnik podmiejski, liczący nie więcej niż kilometr długości i może sto metrów szerokości, stanowił pastewnik dla bydła i moich gęsi.

Wyprawiając mnie z przychowkiem w "gorki", przykazała mi mama bym je dobrze pilnował i popasał tam gdzie największa trawa. Obiecałem, że wszystko będzie jak najlepiej. Nie mogło przecież być inaczej, wszak byłem po pierwszej komunii i wszystkie łaski stąd wynikające miały spływać na mnie. Tak przynajmniej rozumowałem.

Gorki i wąwozy istniały nie tylko krowom i gęsiom na pościech. Był to również teren naszych harców i zabaw w podchody. Procz tego wykorzystywały ten teren ostrowieckie paramilitarne organizacje dla swoich ćwiczeń. W głębi jednego z wąwozów urządzona była strzelnica, na której odbywały się ćwiczenia strzelnicze Rezerwy i Strzelca.

Tak się właśnie złożyło, że tego świętobliwego dnia, przemaszerowała kompania organizacji strzeleckiej na ten mały poligon w pełnym rynsztunku. Potem nawet zjechał sam major Sitko w towarzystwie grubszych szychy wojskowej. Wyczulem, że się zanosi na większą strzelaninę. A ja się bawię w gąsiarczka. Ogarnął mnie głęboki żal do tego domowego ptactwa. Ale na gęsi znalazłem sposób.

W głębi wąwozu było wejście na wznieśnienie. Wgoniłem tedy swoje gęsi na górę. Trawy tam było pod dostatkiem. Według mojego rozeznania w terenie ulokowałem gęsi bardzo strategicznie. Tutaj nie powinno się im nic złego stać, ani nie mogły wejść nikomu w szkodę. Gdyby chciały zejść z góry, musiałyby znaleźć ścieżkę, którą weszły, a ten gęsi manewr nie uszedłby mojej uwagi. W stronę rzeki nie mogły gęsi pojsć, jak sądziłem, bowiem w czołowej części płaskowyz miał strrome sciany powstałe na skutek ciągłego podbierania ziemi na wyrównywanie ogrodów i regulację Pokrzywianki. Z tej strony byłem o gęsi spokojny.

Zabezpieczywszy w ten sposób swoje gęsi od złego, oddałem się całą duszą wi-

dokowi czynności strzeleckich. Przed strzelaniem odbywała się musztra. Padaly komendy: "W dwuszeręgu zbiorka!", "Równaj w prawo!", "Na ramię bron!", "Czworki w prawo zwrot!" i tym podobne. Strzelcy wykonywali każdy rozkaz sprawnie, równiutko. Mimo to sierżant, który prowadził musztrę nazywał ich "ofermami". Gdy zaczęło się strzelanie, straciłem głowę do reszty. Pochłaniał mnie huk wystrzałów i szcęk repetowanych karabinów. Znalazł się odwazniejszy strzelec, który mi pozwolił potrzymać karabin. Inny dał mi gilzę z naboju. Tyle łask w jednym dniu! W tym kołowrocie wydarzeń, ma się rozumieć, nie miałem czasu myśleć o gęsiach. Zresztą coż się im mogło stać. Czulem się lekko na duszy, jak się należało po pierwszej komunii.

Czas mi tak błogo upływał, że zanim się spostrzegłem, słońce przesunęło się daleko na zachód i strzelcy zaczęli się zbierać do odmarszu. Zanepokoilem się o gęsi. Pobieglem na strategiczne miejsce, gdzie je zostawiłem. Struchlałem z przerażenia. Gęsi tam nie było! Patrząc ze skarpy w dół. Gąsietta siedzą w cieniu płaskowzgorza, widocznie na mnie czekają. Znowu uczucie lęku. Kosci wrocilo mi do serca. Dobrodziejstwa pierwszej komunii najwidoczniej działały. Stare gęsi i gąsior gęgały nad gąsietkami, jakby coś chciały im powiedzieć. Wiedzy jeszcze nie wiedziałem, że gęsi nie mają swojego języka. Co to znaczy być w stanie łaski, pomyslałem! Nawet gęsi to zrozumiały. Z ulgą w sercu zjechałem do nich po scianie skarpy. Miałem je napoc w Pokrzywiance i pognać do domu. Probuje je pogonic, a gąsietta ledwo się poruszają. Co które się podnieśie, to klapnie na brzuch. Zgroza mnie ogarnęła. Pojąłem, co się stało. A stało się to, że gęsi, znużone strzelaniną i czekaniem na mnie, do tego spragnione wody, postanowiły powędrować do domu bez mnie. Stare bezpiecznie zjechały po lesowej scianie przy pomocy skrzydeł. Gąsietta, idąc w ich ślady, zsuwały się po tej samej scianie, a nie mając pierza ani skrzydeł, rozbijały się na dole.

Byłem zrozpaczony. Jak mogę się pokazać w domu bez gęsi. Wyobrazałem sobie, jakie łanie za to dostanę. Co na to powie siostra, która spodziewała się pierzyny na wiosnę. Ponadto nabroliłem w dniu pierwszej komunii. Nie będzie gęsi, nie będzie gęsię pieczenia na Boże Narodzenie, za co cała rodzina będzie miała żal do mnie.

Gdy takie myśli przechodziły mi przez głowę, któryś z moich koleżków doniósł do domu o nieszczęściu z gęsiami. Przyszły mama z siostrą. Pokrzyzczały na mnie jak się należy, ale to gąsietom nie pomogło. Nie było rady, trzeba było poznać gąsietta do domu.

Ma się rozumieć, że dostałem łanie i kazanie. Gąsietta tymczasem zdychały jedno po drugim, aż z szesnastorga zostało tylko czworo. Zgon każdego gąsietka był dla mnie bolesnym przypomnieniem mojego niedbalstwa i nieposłuszeństwa. Zdalem sobie sprawę z tego, że gęsi nie powinno się zostawiać na łasce Boskiej, nawet w dniu pierwszej komunii.

W koncu mama musiała dokupić kilka gąsiąt i siostra dostała pierzynę na wiosnę, a na drugi rok wyszła za mąż.

FILM ☆☆☆

The Hotel New Hampshire

Lubię filmy Tony Richardsona. Są mądre, głębokie, trochę sprośne i bardzo nonkonformistyczne. Jego twórczość ma ten wyjątkowy walor godzenia dwóch, zdawałoby się krancowo różnych celów z jednej strony, zadowolenie gustów szerokiego odbiorcy, z drugiej zaś ambicja uprawiania prawdziwej sztuki.

Dzieła Richardsona, niezależnie od tego gdzie i kiedy robione, zdają się nam przypominać, że reżyser nie zmienił swojej osobowości, że nie wyzbył się swoich pasji. A przecież od czasu gdy jako świeżo upieczony absolwent Oxfordu powiększył szeregi filmowców tworzących grupę o bardzo dumnej nazwie Free Cinema upłynęło już tyle lat (dokładnie 25).

Richardson nakręcił wtedy kilka filmów, które bez wątpienia były jakimś artystycznym credo dla twórczości tamtego okresu. Zarówno on sam, jak i jego przy-

jaciele John Osborne, Karel Reisz, Lindsay Anderson, Ken Loach - mieniący się, nie bez powodu, młodymi gniewnymi - chcieli odkłamać mit współczesnej im Anglii. Pokazywali ją, mianowicie, taką jaką była naprawdę, widziana z perspektywy własnego okna. Te realia to byli zmęczeni ludzie uwikłani w swoje małe i duże problemy, to były dymiące kominy fabryk, skwery miejskie porosnięte rachityczną roślinnością i puby wypełnione zapachem taniego piwa. Tony Richardson kreuje zawsze typ bohatera, który nie może czy nie chce pogodzić się z zastaną rzeczywistością. Ten bunt nie polega jednak na chęci zaciągnięcia czerwonego sztandaru u wierzchołku Pałacu Buckingham. Jest to raczej prywatna negacja tego, co stereotypowe i głupie. Bunt zatem, nie ma postaci agresji, spiera się natomiast teoretycznie, głośno krytykuje, bądź, po prostu, biernie asystuje.

Richardson preferuje formy sprzeciwu, które później staną się tak typowe dla dzieci - kwiatów. Jego kolejne dzieła "Miłość i gniew" ("Look Back in Anger"), "Smak miodu" ("A Taste of Honey"), a nade wszystko "Samotność długodystansowca" ("The Loneliness of the Long Distance Runner") doskonale pasują do stereotypu opowieści o ludziach, którzy żyją w społeczeństwie, są jednocześnie poza nim.

Choć Free Cinema skończyła się w 1963 roku, Tony Richardson nie przestał fascynować się bohaterami niepokornymi. Jego następny film "Tom Jones" przeniósł nas do prawdy w czasie XVIII-wiecznej Anglii, lecz korespondował w jakimś sensie ze współczesnością, podobnie zresztą, jak jego późniejsze obrazy kostiumowe "Szarża lekkiej brygady" ("The Charge of the Light Brigade") i "Ned Kelly" (nawet uśmiewając, był to, jak dotąd, najstarszy film Richardsona).

Romans Richardsona z Hollywoodem trwa już dość długo, aczkolwiek nie zawsze był idylliczny. Cechują go wielokrotne rzucania i powroty. Amerykańskie doświadczenia reżysera poszerzają jego repertuar przygod z literaturą. Wczesniejsze próby z prozą Fieldinga ("Tom Jones") wypadły bardzo pomyslnie, nie więc dziwnego, że Richardson chętnie sięga po klasyki literatury amerykańskiej. Kiedyś był to William Faulkner ("Azył") i "Droży nieobecni"), w latach osiemdziesiątych zaś dominuje John Irving.

Po sukcesie "The World According to Garp", przyszła kolej na adaptację daleko poważniejszej i trudniejszej powieści Irvinga - "The Hotel New Hampshire". Przedsięwzięcie było szalenie ryzykowne, bo, po pierwsze, nie ma adaptacji łatwych. Po drugie zaś, Irving konstruuje tak zawilg fabułę, wprowadza takie mnóstwo postaci i opowiada tak niesłychane historie, że zgubienie właściwego wątku i wyeksponowanie nie tego co trzeba wydaje się być nieuchronne. Na szczęście Tony Richardson wspólnie zrozumiał intencje Irvinga.

Jego film jest dokładnie taki, jaki powinien być poważny i śmieszny, cudownie wyposrodkowany między życiem i sztuką. Tak przecież chce sam Irving powiadając "jakże trudną i wielką sztuką jest branie życia takim, jakie jest, nie za bardzo serio".

"The Hotel New Hampshire" opowiada o losach pewnej rodziny. Wszystko wygląda tu raczej typowo: są radości, są tragedie, ktoś się śmieje, a ktoś płacze. Rzuci się w tym wszystkim w oczy może tylko to, że członkowie rodziny Berry, niemal wszyscy w komplecie, są trochę zwariowani, dziwaczni, ekstrawaganccy.

Corka Franny (Jodie Foster) nie dość, że zgwałcona, wykazuje zainteresowania kazirodztwem i miłością lesbijską, jej młodsza siostra Lilly (Jennie Dundas) dochodzi do wniosku, że nie urosnie i rzeczywiście przypomina raczej karzelka, syn Frank (Paul McCrane) decyduje się na homoseksualizm, a jego mały braciśzek Egg miewa makabryczne fantazje. Jest jeszcze dość rozsądnie wyglądający dziadek i, naturalnie, rodzice matka (Lisa Banes) będąca uosobieniem cierpliwości, spokoju i tolerancji, oraz eteryczny ojciec (Beau Bridges), który konsekwentnie realizuje jedyne marzenie swojego życia - zostać właścicielem hotelu.

Rodzina Berry nie wyczerpuje bynajmniej tego panopticum niezwykłych charakterów. Trzeba by również wspomnieć o pięknej dziewczynie która wierzy że jest niedźwiedziem (Nastassja Kinski) o jej trenerze zwanym Freudem (Wallace Shawn) i o poczciwym psie Sorrow, który z racji przejeżdżenia czy choroby wciąż psuje powietrze.

W tym całym towarzystwie, Richardson znalazł na szczęście człowieka względnie normalnego - jest nim najstarsza latorośl rodu Berry, John (Rob Lowe) - i uczynił go narratorem filmu (John, co prawda, pożąda Franny, no ale jeśli jest nią Jodie Foster, to naprawdę trudno mu się dziwić). Mamy więc bohaterów, których reżyser widać w najprzeróżniejsze historie typu anarchizm, seksu-

alne perwersje, międzynarodowe wojny. Jestem przekonany, że tą fabułą można by spokojnie obdzielić kilka pełnometrażowych filmów. Nie, nie mam zamiaru opowiadać Państwu całej intrygi, wolałbym raczej przepisać na nowo książkę Irvinga.

Richardson jest naprawdę wspaniałym dramaturgiem. Ow galimatias na planie jest niewątpliwie drobiazgowo wyreżyserowany. Chaos i nienormalność mają tutaj konkretną wartość. To jest dokładnie to, czego twórca uczył nas w swoich poprzednich dokonaniach, po pierwsze, ktoż z nas jest w stanie precyzyjnie wskazać granicę między absurdem i faktem, czy jak kto woli, między normalnością i dziwactwem, po drugie, czy nie jest tak, że to właśnie dziwactwo konstytuuje prawdziwych ludzi? Życie, według Richardsona, jest wielką groteską, a umie być jedynie ten, kto wie jak się w tę groteskę bawić. Nad akcją filmu, niczym reklamowy balon Good Year'a, unosi się ciekawy aforyzm "Keep Passing The Open Window" co, parafrazując, ma oznaczać sztukę dostosowywania się do tego, co serwuje nam życie.

Czy "The Hotel New Hampshire" oferuje jakąś koncepcję na pogodnie przetrwanie?

Coż, to zapewne zależy od naszego poczucia humoru. Ja, w każdym razie, mogę zapewnić widzów, że nie jest to film tuzinkowy.

Niewątpliwie pikantnym szczegółem obrazu Richardsona jest udział Jodi Foster. Abstrahując od faktu, iż Jodi zawdzięcza swą popularność nie tyle filmom ile swojemu nieuchcianemu (i nieznanej sobie) wielbielowi Johnowi Hinckley, jest ona doprawdy świetną aktorką. Pomimo 21 lat, ma za sobą sporo ciekawych ról (m.in. filmy Scorsese, Cimino, Chabrola) i w perspektywie mnóstwo nowych propozycji. Nieustannie żywi też nadzieję, że ludzie zapomną o jej mimowolnym związku z obłąkanym Hinckley'em. Wspomniałoby się Reagan już dawno to uczynił.

JANUSZ PIETRUS

* Tytuły polskie nie są moimi tłumaczeniami. Podaję je dokładnie w brzmieniu w jakim były rozpowszechniane w Polsce.

● ECHO
TYGODNIA
SPECJALNA
OFERTA
* 31% ZNIŻKI

roczna prenumerata

TYLKO \$34.50

UWAGA: *

oferta wygasa 15 maja 1984

PROSZĘ O SPECJALNĄ, ZNIŻKOWĄ
WIOSENNĄ PRENUMERATĘ
ECHA TYGODNIA, CAŁY ROK
TYLKO \$34.50

Imię i nazwisko
Numer domu
Numer mieszkania
Ulica
Miejscowość
Prowincja lub stan
Kod pocztowy

Zalążam czek lub Money Order na \$ 34.50
Proszę wyciąć ten kupon wraz z czekiem lub M O
wysłać na adres

ECHO TYGODNIA
393 SHAW St
TORONTO, ONT M6J 2X4

10 najgorzej i 10 najlepiej ubranych kobiet w roku 1983

Amerykański dyktator mody Richard Blackwell ogłosił 24 coroczną listę pozytywnej i negatywnej mody. Za najgorzej ubrane kobiety w roku 1983 uznał według kolejności Joan Collins, z serialu "Dynasty" (bez gustu, dziwacznie Hollywoodzka), Barbra Streisand, piosenkarka ("chłopięca wersja Meduzy"), Joan Jett, piosenkarka ("strach na wroble w skorzanych spodniach udający obrazek porno"), Joan Rivers, aktorka komediowa ("w pozycjach takich wgląda gorzej niż piekarz przy pracy"), Twiggy ("Lady Godiva wyszykowana na rzymską orgię"), Koo Stark, aktorka i niedawna przyjaciółka księcia Andrzeja



Joan Collins:

("Frankenstein mody czekający u wrot pałacu"), Lauren Tewes, aktorka ("wrak barki"), Donna Mills, aktorka z serialu Knot's Landing ("wczorajsza draperia teatral-

na"), Olivia Newton-John, piosenkarka ("od stop do głowy poszarpana tragedia"), Boy George z zespołu rockowego "Culture Club" mężczyźni przebierający się za kobiety (Victor-Victoria w stylu wywołka").

Za najlepiej ubrane kobiety w roku 1983 uznał Linde Gray z serialu "Dallas", Caroline Kennedy, Joannę Carson sprawozdawcę telewizyjnego Connie Chung, Księżniczkę Karolinę, Priscilla Presley, księżniczkę Dianę (która w zeszłym roku znalazła się na liście najgorzej ubranych kobiet), Nancy Reagan, Shirley MacLaine, Zsa Zsa Gabor i Christine Ferrare De Lorean

poradnia zaufanie

Czy jesteśmy dyskryminowani?

Pan Adam B pisze

"Jestem tu już od pięciu lat Mam niezłą pracę i chyba wywiązuję się z niej nie najgorzej Zauważyłem jednak, że szef i koledzy nie są dla mnie tacy mili, jak są do siebie wzajemnie Podczas lunchu nikt się do mnie nie odzywa Ja jakos nie umiem się włączyć Zastanawiam się, czy to przez mój angielski, który wciąż jest chropawy A może oni po prostu nie lubią Polaków?"

Nasza odpowiedź

Dyskryminacja to ostre słowo Zakłada niechęć, a czasem nawet wrogość wobec innej niż własna grupy społecznej, a także gorsze jej traktowanie w kontaktach społecznych i zawodowych Mówi się o dyskryminacji Murzynów, kobiet, inwalidów, frankofonów, różnic i grup etnicznych Każda grupa mniejszościowa (niekoniecznie musi być liczebnie mała, wystarczy, że nie ma odpowiedniej, "liczącej się" reprezentacji w najwyższych urządach państwa bądź też dostatecznie bojowych aktywistów) może potencjalnie stać się grupą dyskryminowaną Szczególnie w sprzyjającym klimacie społeczno-ekonomicznym

Bezrobocie? Recesja gospodarcza? Inflacja? Szukajmy kozła ofiarnego Grupy mniejszościowe, emigranci To "oni" zabierają "nam", prawowitym mieszkańcom tego kraju pracę, oni konkurują z nami na każdym kroku, oni itd Każdy, kto ma inny kolor skóry, mówi z innym niż ja akcentem, ma obco brzmiące nazwisko i nie urodził się "tu" może paść ofiarą takiego rozumowania

STEREOTYPY I UPRZEDZENIA

Każdy z nas w swym codziennym życiu posługuje się różnego typu schematami i stereotypami Pozwalają mu one szybciej i sprawniej gromadzić masy napływających zewsząd informacji Etykieta pozwala owe informacje szybciej zorganizować i uporządkować

Przykład pierwszy Szef przedstawia nam kolegę z pracy Kolega ma włosy do ramion, długą brodę, obcisłe dzinsy i skórzaną kurtkę Zależnie od naszych własnych kanonów wyglądu zewnętrznego możemy określić go jako

- "niechluj"
- "równego gościa"
- "dziwaka"
- "nonkonformistę"
- "gangstera motocyklowego"
- 1 - traktować zależnie od przypisanej mu etykiety

Przykład drugi Szef przedstawia nam schludnie wyglądającego, przystrożonego młodzieńca w okularach i garniturze

- Co o nim myślimy
- "elegancik"
- "konformista"
- "intelektualista"
- "porządny człowiek"
- "dobry pracownik"

Zależnie od wybranej etykiety zaczynamy następnie spostrzegać tylko te cechy i wylawiać to tylko w jego zachowaniu, co jest zgodne z naszą początkową hipotezą, a odrzucać wszystko to, co z ową hipotezą jest niezgodne Tak działa stereotyp Jak się rodzi?

Kanadyjczyk, który miał za sąsiada niezbyt dobrze wychowanego Polaka, który hałasował po nocy i nigdy nie mówił "How are you" niesłychanie łatwo może sobie owo indywidualne doświadczenie zgeneralizować "Wszyscy Polacy są niekulturalni" On po prostu nigdy nie znał żadnego innego Polaka, który by mu owego stereotypu podważył Byłoby to zresztą trochę trudne, bo stereotypy mają charakter SAMOSPRAWDZAJĄCEJ SIĘ PRZEPOWIEDNI Jeżeli raz uwierzymy, że "wszyscy Włosi są niechlujni", napotkawszy schludnego Włocha będziemy sobie tłumaczyć, że "widocznie ma ważne spotkanie w pracy i musiał tak się ubrać", "to wyjątek" itp Byle tylko nie naruszyć wygodnego stereotypu

O ile sami lubimy posługiwać się różnego typu stereotypami "kobiety źle prowadzą samochody", "Murzyni są agresywni", "Żydzi są sprytni", "Kanadyjczycy są nudni", "mechanicy samochodowi oszukują" itp, bardzo nie lubimy padać ich ofiarą

Ktoż z nas lubi słuchać (coraz rzadszych obecnie, ale wciąż istniejących) "Polish jokes"? Kto lubi być traktowany jak "gorszy" pracownik tylko dlatego, że szef ma złe zdanie o Polakach, bo kiedyś przed laty, Polak źle mu zreperował ciekający kran albo sprzedał mu w sklepie nadplesniały chleb?

Polacy - emigranci są w znacznie lepszej sytuacji niż emigranci o innym niż biały kolorze skóry Brak bowiem na ich temat jednego, uniwersalnego stereotypu Są różne Zależnie od doświadczeń poszczególnych grup społecznych i indywidualnych kontaktów Kanadyjczyków z Polakami

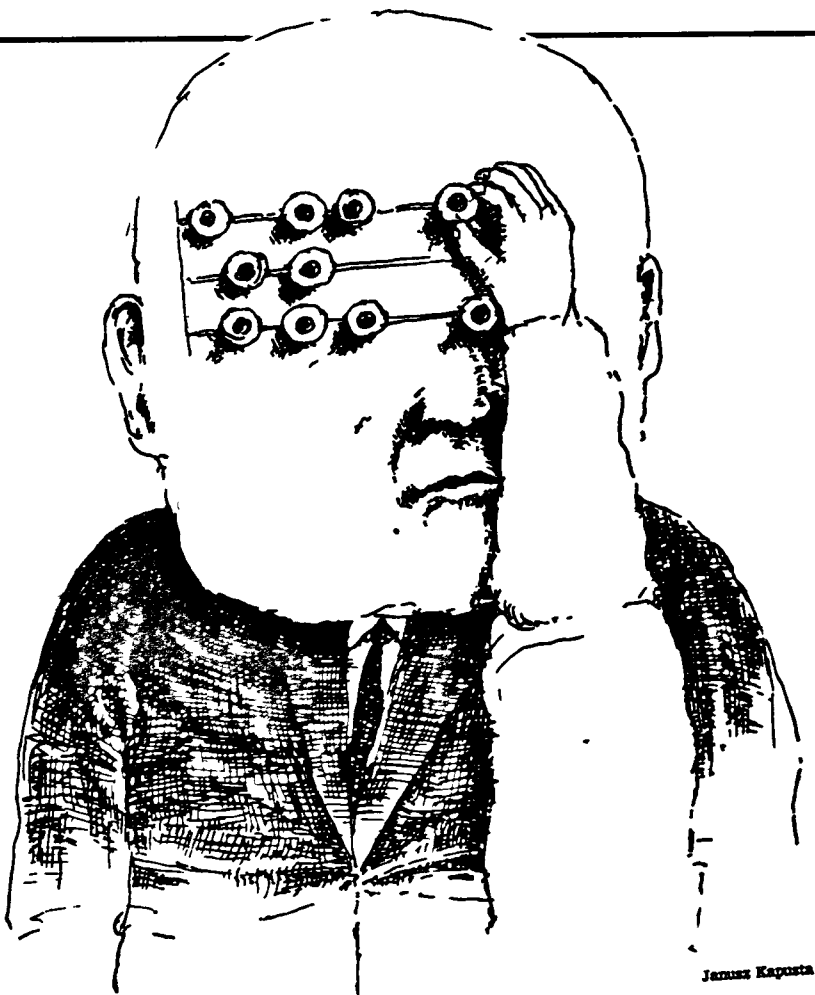
Ktos, kto napotkał w swym życiu Polaka - cwaniaka, pragnącego szybko wzbogacić się cudzym kosztem, wykształci sobie stereotyp "wszyscy Polacy są nieuczciwi" Ktos, kto pracował z wybitnie utalentowanym Polakiem powie "wszyscy Polacy są bardzo zdolni"

Obecnie nie istnieje nic takiego jak zdecydowanie negatywny stereotyp Polaka Wręcz przeciwnie, wraz z napływem wykształconych i ambitnych Polaków, zmiana ulegać zaczyna przekonanie, że Polacy to na ogół ludzie niewykształceni, ciężko pracujący fizycznie i bez większych aspiracji, wytworzony na podstawie obrazu emigracji galicyjskich chłopów "za chlebem"

Tak więc nie trzeba na Zachodzie walczyć z jakimś szczególnie okrutnym uprzedzeniem wobec Polaków Istnieją natomiast ukryte lub jawne uprzedzenia wobec emigrantów w ogóle Szczególnie tych spoza anglosaskiego kręgu kulturowego Oraz jawna i ukryta dyskryminacja Najczęściej jednak ukryta Tym trudniejsza do przełamania

DYSKRYMINACJA

Dyskryminacji nie widać w Ameryce "na oko" Wszystkie rasy i narodowości wydają się żyć w spokojnej koegzystencji I tak jest naprawdę Ale tylko do momentu, do którego żywotne interesy któreś z grup nie zostaną zagrożone przez inną grupę My sami również, teoretycznie, nie



Janusz Kapusta

mamy nic przeciwko "tym innym" Ale tylko do chwili, kiedy nie nabierzemy przekonania, że to "przez nich" nie możemy dostać lepszej pracy, "przez nich" pracodawcy są do nas uprzedzeni Lub też gdy przeżyjemy swoje pierwsze "z nimi" negatywne doświadczenie A więc dopóki nasze i "ich" interesy nie staną w konflikcie

Nie dziwnym się zatem, że i my padamy ofiarą tego samego mechanizmu Szczególnie w pracy, gdzie interesy często krzyżują się Zachowanie szefa, który mile gawędzi z "anglosaskimi" podwładnymi, nie zauważając "tego innego", może być wyrazem ukrytej dyskryminacji I uprzedzeń, z których nawet on sam sobie nie zdaje sprawy Lub nie chce zdawać

Może Ale niekoniecznie Czasem wynikać to może po prostu z niechęci do komunikowania się z pracownikiem, którego spostrzega jako "innego niż wszyscy" ("dziwny" angielski, inne zachowanie, inne zainteresowania) Ludzie na ogół wolą kontaktować się z podobnymi do siebie Tak więc nie tyle narodowość byłaby tu ważna, co bycie "innym"

Podobnie w przypadku przyjmowania do pracy Trudno zarzucić kanadyjskim pracodawcom, że dyskryminują kogos, bo jest Polakiem Odrzucają podanie na ogół dlatego, że obawiają się, że polskie kwalifikacje i doświadczenia nie są równe kanadyjskim Czy można im się dziwić? Zaden pracodawca nie lubi ryzykować

NIEWRAZLIWOSC

Osobom przeżywającym podobne sytuacje jak Autor listu warto również zwrócić uwagę na to, iż Kanadyjczycy nie należą do ludzi szczególnie wnikających w przeżycia emocjonalne innych ludzi Szef może po prostu - ze względu na swój niski poziom kultury - nie widzieć nic złego w swoim zachowaniu

Jakże często czujemy się obco wśród ludzi, którzy, choć wiedzą, że nasza znajomość angielskiego jest ograniczona, nie starają się mówić ani wolniej, ani wyraźniej Jakże często urzędnik nie potrafi nam jasno i w uporządkowany sposób wyjaśnić sprawę, choć wie, że nie orientujemy się w niej w ogóle! Jakże często szef lub kolega w pracy udziela nam instrukcji w sposób tak chaotyczny i mętny, że nie potrafimy z nich skorzystać i pracujemy metodą prób i błędów

Czy to dyskryminacja? Skądże! Po prostu zwykły ludzki brak wrażliwości i wyczulenia na potrzeby drugiego człowieka Nieumiejętność spojrzenia na sytuację z perspektywy kogos innego niż tylko ja sam Nieswiadomość wyrażania komus krzywdy i odrobina egoizmu

Całą sytuację komplikuje jednak zwykle dodatkowo

NASZA NISKA SAMOOCENA

i związana z nią niesmiałość Wstydzimy się naszego "chropawego" angielskiego, nie zabieramy głosu na zebraniach i wykładach, nie zadajemy pytań, jękamy się z przerażenia, gdy mamy coś powiedzieć W ten sposób nasz wciąż nieucieczony język zaczyna nam sprawiać coraz większe kłopoty I błędne koło zamyka się Tracimy możliwości lepszej pracy i awansu, bo szef nie jest w stanie ocenić naszych prawdziwych umiejętności Za - czy nam zachowywać się przeto ZGODNIE z etykietką "tego innego" i nie robimy nic, żeby jej przeciwdziałać

Po prostu potulnie DAJEMY SIĘ DYSKRYMINOWAĆ Nasze niskie poczucie własnej wartości, niepewność co do posiadanych możliwości, nieumiejętność SPRZEDANIA SIĘ na konkurencyjnym rynku pracy - oto prawdziwy problem, który musimy rozwiązać Jakże łatwo obwiniać "dyskryminującego" nas szefa Znacznie trudniej

NIE DAC SIĘ DYSKRYMINOWAĆ

Wtedy, kiedy można oczywiście

W wielu badaniach stwierdzono, że stereotypy w spostrzeganiu społecznym rozsympują się pod wpływem częstego kontaktu z sytuacjami ZAPRZECZAJĄCYMI stereotypowi Jeśli więc zachowujemy się niezgodnie z pewnym uogólnionym stereotypem "mniejszości etnicznej", jesteśmy towarzysko atrakcyjni, aktywni w pracy, stanowczy i mający swoje zdanie, ambitni i zdobywamy coraz lepsze kwalifikacje, coraz większa jest szansa na to, że nie będziemy spostrzegani jako "ktos inny" (czytaj "emigrant z całym bagażem swoich kompleksów), ale jako "jeden z nas" (członek większościowej grupy)

Pod wpływem współpracy i częstych partnerskich kontaktów z jednostką należąca do grupy mniejszościowej stereotypy na ogół blakną Szczególnie u osób, u których nie są zbyt utrwalone Zachowując się w sposób niestereotypowy podważamy stereotyp Choc to kosztuje "Chropawy" angielski to tylko wymowka Osoby o pozytywnej samoocenie mówią, tak jak potrafią Po prostu KOMUNIKUJĄ SIĘ I uczą w trakcie komunikowania

Osoby o niskiej samoocenie tłumaczą się natomiast słabym angielskim Tymczasem, pracodawca prawdopodobnie woli mieć pracownika aktywnego i komunikującego tak, jak potrafi niż zamkniętego w sobie milczka, o którym nie wie co sądzić Skąd ma wiedzieć, że on milczy z powodu angielskiego właśnie? A może dlatego, że nie ma nic do powiedzenia?

Dr ZOFIA BOŃCZA



Mecenas
January

PRAWO I TY

TESTAMENT

Dla młodego przybysza z Polski lat, powiedzmy, szesdziesiątych, przywiązywanie wagi do testamentu, tak powszechne i silne na Zachodzie, traciło myślką i miało w sobie coś z absurdu. Kojarzyło się z powieściami Balzaca i z teatrem Mroźka. Przypominało opowiadania za rodzinnym stołem w dzieciństwie, kiedy babcia opowiadała o jakichś sporach o cwiertć parceli w Kobyłce Mniejszej, między bratem dziadka Stanisława a mecenasem Kowalskim ze Słomnik.

My, którzy dorastaliśmy w czasie wojny a potem w czasie budowania zrębów socjalizmu w Polsce, nauczyliśmy się lekceważenia własności własnej i cudzej, czuliśmy się wyżsi ponad przywiązanie do dóbr materialnych, pomysł przekazywania „majątku” z pokolenia na pokolenie, był dla nas po prostu zabawny. Na pytanie, co zrobiłbyś, gdybyś nagle dostał dziesięć tysięcy dolarów w spadku z Ameryki, odpowiedzielibyśmy bez namysłu (jesli nie wszyscy, to przynajmniej wielu z nas), ZE ZAPROSILIBYSMY WSZYSTKICH PRZYJACIOŁ DO NAJLEPSZEJ RESTAURACJI W MIESCIE (w Krakowie byłby to zapewne Wierzynek) i urządzilibyśmy wielki, nieustający bal, który trwałby aż do wydania ostatniego dolara.

Postawa ta miała swoje przyczyny, natury historycznej. W czasie wojny na każdym kroku tracili dorołek całego życia, domy, mieszkania, meble, oszczędności, księgozbiory. Aby przetrwać, trzeba było w sobie znaleźć dystans do przedmiotów i spraw materialnych, a nawet czasem otaczać je pewną pogardą. Chodziło o sprawy ostateczne, najważniejsze — o ocalenie życia najbliższych i własnego życia, przetrwanie w sensie fizycznym, choćby w łachmanach i bez kawałka dachu nad głową. Milionom w środkowej Europie się to nie udało, ginęli każdego dnia na naszych oczach. Chodziło też o coś znacznie więcej — o to, by się nie załamać w śledztwie na gestapo i nie wydać ludzi z konspiracji, by znaleźć w sobie dość odwagi i przyjąć na przechowanie człowieka

ściganego, zagrożonego komorą gazową, by wreszcie z zimną krwią umieć patrzeć w lufę karabinu maszynowego i w razie potrzeby przyjąć kulę z godnością, a nie jak ludzka szmata.

Takie to były czasy. Byli też oczywiście inni, choć nie spotykało się ich wielu. Szmalcownicy, spekulanci. Zerwali na ludzkim nieszczęściu, bogacili się, kupowali złoto i brylanty. Od czasu do czasu podziemie wydawało na kłoseg z nich wyrok śmierci, który zazwyczaj wykonywano.

W takich warunkach, samo pojęcie testamentu musiało wydawać się absurdalne.

Potem zostaliśmy wyzwoleni. Dla wielu Polaków była to chwila, kiedy znowu zostali ograbienni ze wszystkiego, teraz już z tych resztek, które im pozostały po okupacji. Obrazek z wspomnień mego dzieciństwa. Własnie parę dni temu zostaliśmy wyzwoleni. Grupa wyzwolicieli składa nam wizytę. Lejtenant zabiera nasz aparat fotograficzny, nie umiając się z nim obchodzić, każe mi go otworzyć, tłumacząc, że nie można film się przeswiecić. *Wszysto taki, dawaj!* Z aparatu wysuwa się zieleniejąca wstęga celuloidu. Wyzwoliciel otwiera usta ze zdumienia i chowa aparat do torby na granaty. Zabierają przyrządy kreslarskie ojca, maszynę do pisania. W nocy przyszli inni, pijani, zdjęli wszystkim zegarki, a wujowi ściągali buty. Ale ze była zima, więc dali mu za to podarte walonki. Ten, co teraz miał buty wujka, zszczęścił odtanńczył hopaka, strzelając do taktów sufit. Wszyscy oczywiście byli pijani.

Potem było wrzucenie z domu przez nową władzę ludową, potem „wymiana pieniędzy” i tak dalej.

Az pewnego dnia znaleźliśmy się w innym świecie. Inne doświadczenia, inne reguły gry. Instytucja testamentu jest jednym z istotnych elementów tego świata i w ramach imigranckiego przystosowywania się, warto ją w pełni zrozumieć i uczynić z niej element osobistego życia w tym nowym świecie.

Ciąg dalszy za tydzień

SPORT I POLITYKA

Dokonczenie ze str. 2

gdzie mecz miał się odbyć na stadionie, gdzie wcześniej władze chilijskie przetrzymywały tysiące więźniów politycznych.

Są sytuacje, w których oddzielić sport od polityki niepodobna. Gdy sportowiec występuje pod daną flagą państwową nie jest już li tylko człowiekiem, który ma jak najszybciej pobiec czy jak najwięcej podnieść, ale jest także osobą, która godzi się na reprezentowanie danych barw, jest to akt na wskros polityczny. Sport, zwłaszcza sport masowy, budzący także na ogół emocje, jest powiązany całym szeregiem nicy z polityką. Sukces jakiegos zespołu sportowego może przedłużyć komus prezydenturę a innym przynieść wolność z powodu ogłoszenia amnestii.

W Związku Sowieckim kłarują już w szkole podstawowej o klasowej istocie sportu podkreślając, że w warunkach społeczeństwa klasowego sport nie może być zjawiskiem spoza sfery politycznej. Kreml od dawna już nauczył się wykorzystywać sukcesy sportu sowieckiego jako ważny substytut dla nikłych sukcesów na innych polach i jako ogromnie ważny czynnik międzynarodowej propagandy siły komunizmu sowieckiego. To, że wygrali znowu Sowieci nie stanowi jednakże jedynie międzynarodowego czynnika sukcesu. Jest to także przeogromnie ważny czynnik utrzymywania wewnętrznej równowagi społecznej, czynnika przekonywania społeczeństwa sowieckiego, że komunizm jest

wyszczym ustrojem od kapitalizmu. ZSRR wykrył już także dawno temu, że międzynarodowe stosunki sportowe nadają się wysmienienie do działalności szpiegowskiej, akcji dywersyjnych i propagandy ideologicznej. Szczegolne znaczenie propagandowe mają dla ZSRR zwycięstwa sportowe nad USA, państwem wobec którego ZSRR jest w większości dziedzin życia daleko w tyle.

„Ban the Soviets Coalition” podjęło słuszną na wskros akcję. Po zestrzeleniu pasażerskiego samolotu południowokoreańskiego świat cywilizowany powinien zabronić wstępu Sowiecom na igrzyska. Starania koalicji nie znalazły należytego odzewu. Teraz Sowieci zamiast zostać wcześniej wyproszeni odwrócili się sami

U W A G A

Polonia w Toronto i okolicy
POLISH ALLIANCE (TORONTO)
CREDIT UNION LTD.
2150 BLOOR ST. W.
(Wejście od wschodniej części budynku)
TEL. 762-9523

Konta depozytowe	7 1/2%	rocznie
Specjalne konta depozytowe (minimalny depozyt \$5000 oprocentowany na każdy dzień depozytu)	6 3/4%	rocznie
3-miesięczne certyfikaty ..	8 1/2%	rocznie
6-miesięczne certyfikaty ..	9%	rocznie
1-letnie certyfikaty	9 1/2%	rocznie
3-letnie certyfikaty	10 1/2%	rocznie
3-letnie certyfikaty • Non-redeemable ...	11%	rocznie
RRSP i RHOSP ..	9 1/2%	rocznie
Pozyczki personalne	14%	rocznie
Hipoteki	13%	rocznie

BEZPŁATNE PERSONALNE KONTA CZEKOWE
CODZIENNIE od 12 do 2.30 po poł. i od 7.30 do 9 wiecz.
WTORKI tylko od 12 do 2.30 po poł. oraz SOBOTY od 10 do 12.30


Członkostwo w jakiegokolwiek organizacji polonijnej nie jest warunkiem członkostwa w naszej Jrodz. Unii

PRAGNIESZ STAĆ SIĘ WŁASCICIELEM
DOMU, DZIAŁKI BUDOWLANEJ,
DOMKU LETNISKOWEGO?
STAN SIĘ NIM PRZY POMOCY
NAJWIĘKSZEJ NA ŚWIECIE PARAFIALNEJ

CREDIT UNION
SW STANISŁAWA I
ŚW KAZIMIERZA
KTORA OFERUJE
NA POWYZSZE CELE
TRZY TYPY HIPOTEK,

O ZMIENNYM
OPROCENTOWANIU 11 1/2%
ZAMKNIĘTE — 11 1/2%
OTWARTE — 12 1/2%

WSZYSTKIE
UBEZPIECZONE
NA ŻYCIE
DO SUMY
\$ 30 000 00



CREDIT UNION
SW STANISŁAWA
I SW KAZIMIERZA

220 Roncesvalles Ave
tel 537 2181

2987 Bloor Str W
tel 236-1225

12 Denison Ave
tel 863-0996

plecami. Nie widzę w tym nic złego. Jest to z pewnością fakt pocieszający, że ZSRR wycofał się z igrzysk ze strachu przed wolnością. Igrzyska stracą sportowo, ale przy umiejętnym wykorzystaniu propagandowym nieobecności Sowieców mogą zyskać na znaczeniu politycznym. Świat powinien się dowiedzieć, że igrzyska bez Sowieców stały się bardziej estetyczne (bez sportsmenek katorżniczek realizujących sowiecką wizję nadczłowieka), bardziej moralne (bez steroidów i sportowych umów) i bardziej pogodne (bez agentów KGB i strachu sportowców sowieckich przed kontaktami z „burzujami”).

Nie martwiłbym się również tym, że igrzyska w ogóle mogą upaść. W koncu od dawna już

nie są tym, czym miały być według pomysłu barona de Coubertina. Miały zmniejszać napięcia między narodami oraz krzewić kulturę i naukę, a przynosiły bojkoty, terroryzm i narkomanie. Miały być pochwałą sportu amatorskiego, a są oblesną formą zawodostwa. Miały przynosić radość wszystkim ludziom, a służą przede wszystkim elicie. Miały krzewić zasadę sprawiedliwości i równości, ale nakładając zakaz uczestnictwa dla RPA za apartheid nie nałożyły go na ZSRR za to jak on potraktował swoje mniejszości narodowe.

Ideę olimpijską i olimpiady można by jeszcze uratować. Gdyby wycofały się wszystkie państwa, a zgłosiły się wyłącznie osoby prywatne, bądź w konkurencjach nic dywidualnych zespoły złożone z osób prywatnych.

SWIATOWIT

MODA

OKULARY SŁONECZNE

A OSOBOWOŚĆ WŁAŚCICIELKI



Każda kobieta ma swój zestaw ulubionych barw, rodzaj strojów i sposób noszenia ich. Wszystko to koresponduje z osobowością właścicielki. Tak zresztą powinno być. Czasem jednak, a zdarza się to niestety, na ulicach pojawia się "mundur". Najbardziej typowym przykładem munduru są panujące niegdyś wszechwładnie - dzinsy. Obecnie, szczególnie dziewczyny, upodobały sobie bardzo wygląd sportowy. Adidasy, dresowate spodnie i bluzy, podkoszulki, szorty i opaski na czołach. Ze sportowym obuwiem, popularnie nazywanym w Polsce - adidas, niektóre panie nie rozstawały się nawet zimą. Zdarzyło mi się widzieć nie raz takie buty noszone z futrem. Nie podejrzewam, że panie tak ubierające się chciały być oryginalne. Podobne kolizje wynikają chyba z braku wyczucia. Być może pani sportowo-futrzana zadała sobie nawet pytanie: "Po co kupować coś nowego skoro futro jest jeszcze zupełnie dobre (no i drogo kosztowało)"? Większość jednak osób chce wyglądać oryginalnie. I tu nowy problem. Na ogół nie wie się na zapas co będzie modne na poł roku, nie jest więc łatwo wyprzedzać modę. Upodobania wyrabiają zurnale mody. Zurnalom jednak nie można zarzucić braku urozmaicenia. "Mundur" powstaje raczej na zasadzie naśladowania np. idoli młodzieżowych. Ciemne okrągłe okulary Johna Lennona noszone przez wielbicieli piosenkarza w latach siedemdziesiątych wskazują, że nihil novi sub sole. W poszukiwaniu oryginalności szukający ujednolicają się tak dalece, że zatracają ich indywidualność. A tymczasem światowe kolekcje mody, traktując właśnie słoneczne okulary jako integralny element letniego stroju, przygotowały wiele interesujących propozycji. Spośród modeli prezentowanych przez Laure Biagiotti czy Yves St Laurent, można wybrać model harmonizujący z typem urody i osobowości niemal każdego.

TYLKO DLA CIEBIE

Odc III - Szyp r

Zapach ten tworzy kombinacja zapachów mchu, drzewa sandałowego, jasmину i owoców cytrusowych. Wczesnym rankiem doskonale będzie używać wani szypury zawartej w "Miss Dior" firmy "Parfums Christian Dior". W porze lunchu odpowiednie będzie "Mitsouko" firmy Guerlain, po południu odrobina "Ma Griffe" firmy Carven, wieczorem zaś konieczne tajemniczy zapach "Michelle" firmy Balenciaga.

Panie pachnące szyprem w miescie używają eleganckich perfum "Ciao" firmy "Parfums Houbigant Paris", na wsi "Burberrys For Men", klasycznej, czystej kompozycji przeznaczonej w zasadzie dla panów, ale w większym klimacie odpowiedniej również i dla pan. W gorach doskonale "grają" kosmetyki firmy Gianni Versace, nad morzem zaś kładziemy nacisk na nutę cytrusową używając perfum "Mystere" firmy "Parfums Rochas".

Jasne blondynki używać powinny subtelnych wani "Intimate" firmy Revlon, zaś ciemnym blondynkom zaleca się "le Jardin de Max Factor" - o egzotycznym zapachu tuberoz i kwiatu pomarańczy. Dla rudowłosych pan o jasnej cerze najbardziej odpowiednie będą perfumy "Avon's Fantasque", natomiast wysokie, dobrze zbudowane szatynki mogą z wyczuciem używać męskiej wody toaletowej - "Aramis".

O włosach raz jeszcze

Jeżeli chcemy nadać naszej fryzurze tak zwany "ostatni szlif" sięgamy najczęściej po lakier. Tymczasem warto wiedzieć, że znacznie odpowiedniejsze dla naszych fryzur są pianki do układania włosów. One to bowiem powodują, że włosy wyglądają znacznie bardziej naturalnie, niż po użyciu tradycyjnego lakieru w aerozolu.

Piankę taką wciera się w mokre jeszcze włosy, po czym układa się fryzurę wybraną metodą. Pianki tego rodzaju (styling mousse) produkuje między innymi firma L'Oreal - "Free Hold" i "Valence styling mousse".

Ubierajmy się kolorowo!

Psychiatrzy z The New York Hospital stwierdzili, że w im jaśniejsze kolory się ubieramy, tym lepiej z naszym zdrowiem psychicznym. Ci sami lekarze opracowali także "słowniczek ubranowych kolorów", według którego ciepłe kolory, takie jak pomarańczowy, żółty i czerwony wydają się inspirować i pobudzać nasz układ oddechowy i system nerwowy, natomiast kolory "zimne", takie jak błękitny, fioletowy i zielony działają na nasz organizm wybitnie uspokajająco. Wniosek z tego oczywisty: aby wilk był syty i owca cała najlepiej ubierać się na kolorowo.

KLAUDYNA

Joga na emigracyjny stres

PARIPURNA - NAWASANA Pełny okręt



Siadamy na ziemi, tułów tworzy kąt 90 stopni w stosunku do nog, ręce prosto wzdłuż tułowia, nie zgięte w łokciach, patrzymy wprost.

Odchylamy tułów ku tyłowi, jednocześnie unosząc wyprostowane nogi. Ręce wyciągamy przed siebie równoległe do podłogi. Po zostajemy w tej pozycji przez chwilę, spokojnie oddychając.

Następnie zwracamy ręce wewnętrzna stroną dłoni do siebie, a nogi przyciągamy tak, by kolana znalazły się jak najbliżej łokci. Uważajmy by w tym momencie nie garbić się. Utrzymujemy tę pozycję przez chwilę, dopóki nie stanie się ona dla nas męcząca. Wolno powracamy do pozycji siedzącej.

UPRZEJMIE INFORMUJEMY NASZYCH CZYTELNIKÓW, ŻE OTWARLIŚMY NOWY PUNKT SPRZEDAŻY ECHA W OSHAWIE

M&D MEATS

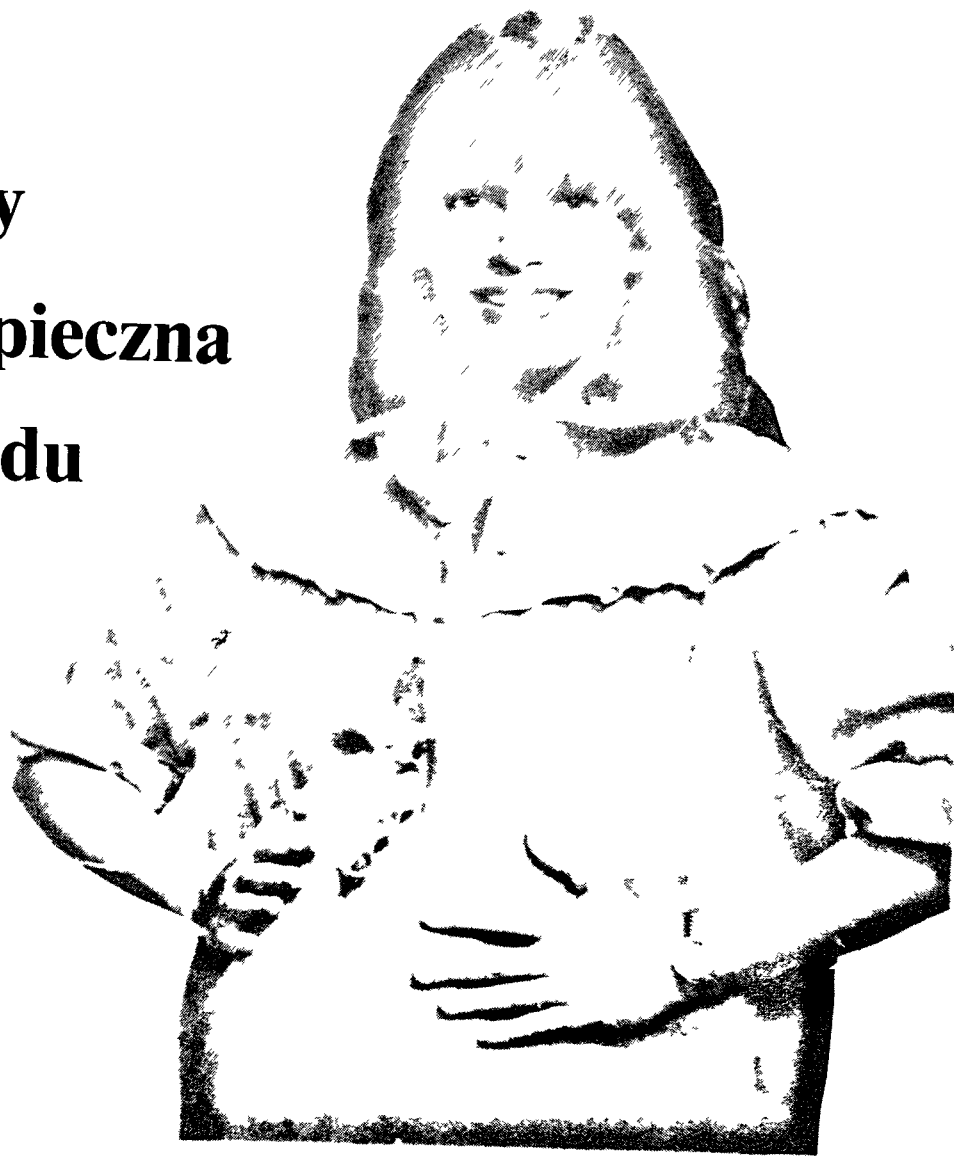


FINEST EUROPEAN MEATS

Sklep oferuje wyroby mięsne w sprzedaży detalicznej oraz hurtowej po niższych cenach
451 Simcoe Str South, Oshawa
Tel 723-1602, 666-3353
Otwarte od czwartku do niedzieli

ZDROWIE

Praca w ciąży niebezpieczna dla płodu



W lutym 1982 roku o' ludkę magazynu "Time" zdobyło zdjęcie popularnej aktorki amerykańskiej Jaclyn Smith. Nie byłoby w tym nic dziwnego, gdyby nie fakt, że Jaclyn na zdjęciu spodziwiała się dziecka i to wkrótce. Zdjęcie ilustrowało artykuł o rosnącej fali urodzeń i nowym modelu macierzyństwa.

Tekst był pochwałą łączenia ról zawodowych z macierzyństwem dojrzałych i cieszących się sukcesem kobiet.

Artykuł pełen był optymistycznych historii w rodzaju "reporterka domagała się by pozwolono jej pracować aż do chwili porodu. Dyrektor stacji miał obiekcje co do używania przez nią prasowego helikoptera. Wpadła w furję. Przyniosła w dniu porodu reportaż".

Macierzyństwo w nowym modelu stało się uzupełnieniem zawodowej kariery. Była to nieuchronna konsekwencja walki feministek o ich ludzkie prawa.

Po latach udanego społecznego eksperymentu pojawiły się zastrzeżenia. Główne natury medycznej. Ostatnie doniesienia mogą zmienić owe postępowe społeczne wzory.

Doktor Geoffrey Chamberlain, profesor i wykładowca Akademii Medycznej Świętego Grzegorza w Londynie ogłosił na zjeździe amerykańskich ginekologów najnowsze wyniki badań, wzywając 6 500 jego uczestników do ich weryfikacji.

Badania wykazały, że zarówno praca fizyczna jak i umysłowa kobiet, zwłaszcza w ostatnich tygodniach ciąży, może spowodować uszkodzenia zarówno fizyczne jak i nerwowe płodu i to w stopniu nie mniejszym od znanych już niebezpieczeństw jak alkohol, tyton, pewne leki, chemikalia oraz nieodpowiednia dieta.

Jako przewodniczący British National Birthday Trust dysponował danymi, że 50 procent kobiet w Wielkiej Brytanii pracuje w ciąży zawodowo z czego 75 procent wykonuje swą pracę do końca 7 miesiąca. Wzrost ten uchodził za dopuszczalny w wielu zachodnich krajach w tym również w Stanach Zjednoczonych i Kanadzie.

W krajach socjalistycznych zaleca się, o ile zmusza do tego stan zdrowia przerwanie pracy na 2 tygodnie przed przewidywanym terminem porodu. Wzrost zachodni nie gwarantuje jednak bezpieczeństwa matce i dziecku zdaniem Chamberlaina.

Niektóre z zawodowych zajęć matek niosą najbardziej oczywiste niebezpieczeństwa. I tak nie trzeba być pracownicą laboratorium rentgenowskiego by narazić się na kontakt z promieniami X, używane są one bowiem na lotniskach, pocztach, placówkach strzeżonych i kontrolowanych.

Badania Chamberlaina wykazały również, że mała u dzieci matek mających styczność z chemikaliami, które dotąd uchodziły za bezpieczne. Należą do nich środki do chemicznego czyszczenia odzieży, produkty pochodne ropy naftowej, kwasy, środki ochrony roślin i owadobójcze.

Fizyczna praca może z kolei powodować niedotlenienie płodu z powodu zmniejszenia dopływu krwi do łożyska. Lekka praca, ale polegająca na siedzeniu w jednej pozycji może spowodować stałe bóle pleców i głowy matki - utrudnić akcję porodową lub ją zbyt przyspieszyć.

Mniej oczywistym niebezpieczeństwem, o którym mówi doktor są czynniki psychiczne, które towarzyszą pracy. Należą do nich zmęczenie i przemęczenie (korelujące z niską wagą urodzeniową dziecka i przedwczesnością porodu). Inne to stresy zwią-

zane z odpowiedzialnością pracowniczą i terminowością wykonywanej pracy, hałas, przynębiające warunki. Czynniki psychiczne takie jak konflikt ról rodzinnych i pracowniczych, lęk o swą pozycję zawodową, niepokój o opinie otoczenia, pragnienie utrzymania swej sprawności, utrzymanie ciąży itd. mogą spowodować zahamowanie prawidłowej akcji porodowej.

Uczestnicy dyskusji wskazywali, że obecny model macierzyństwa, przesuwający termin przekreślenia na lata 30-te matki, powoduje nie tylko trudności wynikające z fizjologicznego starzenia, ale przede wszystkim rodzi silniejsze konflikty wewnętrzne związane z lękiem o utratę już zdobytej pozycji społecznej czy towarzyskiej.

Doktor uważa, że bez szerszej weryfikacji danych trudno o ustalenie jakiejś obowiązującej zasady opieki lekarskiej, która kategorycznie zakazywałaby czy odradzała pracę ciężarnej. Zalecił jednak by lekarze informowali kobiety o potencjalnych skutkach ich pracy i obserwowali przebieg ciąży u swych pacjentek ze względu na ich zawód i wykonywaną pracę.

MATRYMONIALNE

Polak na stałe zamieszkały w Kanadzie lat 29 bez nałogów spokojny pozna panią do 29 lat. Poważne oferty proszę kierować na adres red. E T A 7.

KAWALER lat 28, na stałe w Kanadzie bardzo samotny pogodnego usposobienia pozna panią do lat 30 o podobnym zainteresowaniu w celu matrymonialnym.

PANI, nie paląca, przyjmie wszelką pracę na terenie Montrealu. Może być opieką nad małym dzieckiem, prowadzenie domu, przyjmowanie telefonów w gabinecie lekarskim itp. Oczekuje propozycji.

TEL (514) 932 1775 Montreal w godz. 14-16 pon-piątek

A 12

NIEZALEŻNIE materyalna 34 lata, 2 dzieci, pogodna, szczupła, poszukuje bratniej duszy. Tel (519) 728-6808 A 11

Sympatyczny z poczuciem humoru, samodzielny na kierowniczym stanowisku, absolutnie niezależny, pozna Panią do lat 35 lubiącą podróże, muzykę i kuchnię francuską. Pani musi być także odrobinę romantyczno-melancholijna. Poważne oferty proszę kierować 49 Roncesvalles Ave., Toronto, Ont. M6R 2K5. Wisła office

A-4

SZUKAM pana (kochającego dzieci) z samochodem na sobotnie i niedzielne weekendy i długie wieczorne rozmowy telefoniczne we wtorki. Dowcipny, sytuacyjny, mile widziany. Sknerstwo wykluczone. Wiek od 60 lat. Dobra kondycja, temperament, zbyteczny. Oferty listowne E T A 10.

Polka lat 23, posiadająca stały pobyt w Kanadzie, domatorka, pozna Pana do 27 lat, spokojnego bez nałogów. Tylko poważne oferty kierować na adres redakcji E T A-5.

Wdowa po 50-ku w dobrej kondycji, ze fizycznej i psychicznej, z poczuciem humoru lubiąca taniec, śpiew, podróż i dobrą kuchnię ze stałym pobyt w Kanadzie i braku znajomości, chciałaby poznać Pana o podobnych zainteresowaniach. Poważne oferty kierować E T A-6.

DRODZY PANOWIE, JEŻELI JESTEŚCIE WOLNI I ŻYCZYCIE KORESPONDOWAC Z NASZYMI UROCZYMI PANIAMI W POLSCE, PISZCIE DO NAS ZAŁĄCZAJĄC +15 00 NA CZŁONKOWSTWO A OTRZYMACIE BEZPŁATNIE FOTO ALBUM PANI I DANE OSOBOWE EWAPOL, GENERAL DELIVERY, PORT COQUITLAM, B C V3C 3V3

84-87

**PACZKI DO POLSKI
NAJSOLIDNIEJ NAJTANIEJ**
CHCESZ NAPRAWDĘ POMOC RODZINIE W POLSCE
WYSYLAJ PACZKI TYLKO ZA POSREDNICTWEM FIRMY

TransCanPol

jedyną firmę posiadającą kanadyjski serwis w Polsce

GWARANTUJEMY

- dostawę paczek do drzwi odbiorcy
- ubezpieczenie przesyłki
- potwierdzenie odbioru przez odbiorcę na czwartej kopii dowodu nadania
- uprzejmą i miłą obsługę w Kanadzie i w Polsce
- rzetelną informację

UNIKAJCIE PAŃSTWO

- dodatkowych kosztów i opłat (portowych, lotniskowych i za serwis w Polsce, którego faktycznie firmy nie rozwijają paczek w Polsce nie wykonują)
- rozkradnięcia paczki przez nieuczciwych magazynierów, którzy w firmach nie dowożących paczek do domów, mają czas na "kontrolowanie" zawartości paczki, zanim zgłosi się odbiorca
- oszczędzicie swoim najbliższym straty czasu i dodatkowych kosztów związanych z podróżą po odbiór paczki

PORÓWNAJCIE PAŃSTWO RODZAJ OFEROWANEGO SERWISU - PEWNOŚĆ CENY, A PRZEKONAJCIE SIĘ, ZE

TransCanPol

393 Roncesvalles Ave
Toronto, Ont. M6R 2N1, tel 535-9944

OFERUJE PAŃSTWU NAJTANISZY I NAJSOLIDNIEJSZY SERWIS

Posiadamy materiały do pakowania paczek •
SZCZEGÓLOWYCH INFORMACJI UDZIELAJĄ NASZE BIURA TERENOWE I DEALERZY

ARNOLD PENK

PRZEDSTAWICIEL ADDISON ON BAY LIMITED



PONTIAC, BUICK, CADILLAC

Szeroki wybór nowych i używanych samochodów. Używane samochody mają do nabycia roczną gwarancję na (Parts & Labour).

GENERAL MOTORS

pozyczka na samochód
Specjalizujemy się w otrzymaniu pożyczki na samochód dla nowo przybyłych minimalna wpłata niskie miesięczne spłaty



Specjalne ceny dla Rodaków oferuje tylko

ARNOLD PENK

(Wyrozniony przez GM jako "Senior master salesman")
PO WSZELKIE INFORMACJE NA TEMAT SAMOCHODÓW LUB UBEZPIECZENIA PROSZĘ DZWOŃC 964-3211 LUB DO DOMU W KAZDYM GODZINACH 731-0757 ZOSTAWIAJĄC NAZWISKO I NUMER TELEFONU

832 BAY ST., TORONTO (przy College St.)

OGŁOSZENIA OGŁOSZENIA OGŁOSZENIA

GARAGE SALE - 12 i 13 maja 71 Sorauen Ave godz 10-15

PRZEszŁO \$ 20 NA GODZINĘ zarabia wykwalifikowany spawacz SWIADECTWO SPAWACZA W 5 TYGODNI...

SPRZEDAM dom w Legionowie 20 km od Warszawy Dom jest murywany piętrowy o łącznej powierzchni mieszkalnej 180 m kw...

SPRZEDAM obszerny apartament, 3 pokoje, 1/2 łazienki blisko High way 427 i Dundas St...

SPRZEDAM tani nowy komfortowy dom w Piotrkowie Trybunalskim HAMILTON TEL 526 1427

DO SPRZEDANIA mieszkanie własnościowe M-4 w Warszawie komfortowo wyposażone TEL (604) 272 1573

SPRZEDAM atrakcyjne, 3-pokojowe mieszkanie w Warszawie TEL (416) 265-6828 - po południu

Praca

WDOWA poszukuje osoby powyżej 40 lat do prowadzenia domu i opieki nad rocznym dzieckiem Praca co najmniej na okres 2 lat...

POSZUKUJE PRACY Spawacz gazowo-elektryczny ślusarz Posiadający kilkunastoletnią praktykę w Stoczni Gdanskiej TEL 382-3817

POTRZEBNA osoba (może być na za siłku dla bezrobotnych) zainteresowana na dodatkowym dochodem w sprzedaży mikrokomputerów...

POLKAN DISTRIBUTORS zatrudni natychmiast sprzedawców w pełnym lub niepełnym wymiarze godzin kolekcji artystycznej Papieża Jana Pawła II...

POTRZEBNI pracownicy do robot ziemno-betonarskich TEL 252 - 8492

POTRZEBNY kierowca, kategoria A i pracownicy do robot betonowych (krawężnik i chodniki) TEL 252-8492, Toronto, po 7 wieczór

STOLARZ podejmie każdą pracę Zakłada też Skyland TEL 767-9619 od 7 wieczorem

MĘŻCZYZNA ze stałym pobytem w Kanadzie poszukuje pracy TEL 244 8029

T 4 T R 4 Restauracja 3832 A Bloor St West TEL 233 - 9898

Podajemy alkohol Polskie europejskie dani...

DIVORCE AID K BEŁDOWSKI Rozwód \$155 226 Queen St W suite 200 Toronto, Ont M5V JZ6 tel (416) 598-1127



ZAKŁAD KOSMETYCZNY Pielęgnacja twarzy rąk i stóp Usunięcie zbędnego owłosienia...

jolanta interiors POLSKA FIRMA specjalizująca się w architekturze wnętrza...

Dr T, BLOK GŁOWCZYŃSKA, M A, O D OPTOMETRYSTA OKULISTA Badanie i wyciecznia oczu...

DENTYSTYCZNE PROTEZY G RYTWIŃSKI D T z 25-letnim doświadczeniem 404 A Roncesvalles Ave Toronto...

DENTURE THFRAPY CLINIC Jan M Wisniewski D T Pierwsza Polska Protezownia Dentystyczna 2337 Dundas St W Toronto...

Nowy Gabinet Lekarski otworzyła młoda, polonijna lekarka, Dr MARY DONNA PIETRASZEK w budynku Jane-Bloor Centre...

ZAKŁAD FOTOGRAFICZNY ANKA & PETER 2374 Bloor Street West, Toronto, M6S 1P5 TEL 769 - 4488

THE FUTURE BAKERY NAJLEPSZY W MIEŚCIE ŚWIEŻY CHŁEB Dostarczamy do sklepów i domów 739 Queen St W - Toronto, Ont TEL 368 - 4235

MAŁŻENSTWO lekarsko pielęgniariskie zajmie się dziećmi popołudniowo i w weekendy od piątku po południu do poniedziałku rano...

POTRZEBNY malarz budowlany z samochodem Tel 536-8794 od 20 00 do 22 00 Toronto

KWIATY NA WSZELKIE OKAZJE JASMIN FLORIST

Dostarczamy kwiaty na wesela pogrzeby itp Ceny konkurencyjne 97 Roncesvalles Ave Toronto Ont M6R 2K9 TEL 536-2440 po godzinach 536-2440

The PHARMACY SHOPPE POLSKA APTEKA Właściciel Andrzej MUSIAŁ Krystyna MUSIAŁ TYNDORF 177 Roncesvalles Ave Toronto TEL 536 - 2116

COPERNICUS MEAT PROD 79 Roncesvalles Ave TEL 536 - 4054

KARL S BUTCHER & GROCERY Właściciel Karol Jarząbek Posiadamy na składzie zawsze świeże mięsa...

ONTARIO MEAT PRODUCTS LTD 783 Queen St W TEL 364-7720 157 Roncesvalles Av TEL 535-4648

Bayer's Delicatessen 2988 Dundas St West (Skrzyżowanie Dundas i Pacific) Domowe wyroby smaczne dania...

ANNA'S TAILORING KOŻUCHY I ODIĘZ SKORZANA Damskie kostiumy suknie płaszcze...

JUNAK STUDIO wykonujemy zdjęcia paszportowe 5 minutowe kolorowe portrety wesela...

POSZUKUJE pracy w zawodzie elektryka Posiadam wszelką specjalizację w branży elektrycznej...

POLSKA KSIĘGARNIA WYSYŁKOWA posiada słowniki francuskie angielskie techniczne...

Malowane z zewnątrz i wewnątrz domów biur pomieszczeń przemysłowych i handlowych...

BIKOL CONSTRUCTION Instalacja i wymiana okien (Thermal) drzwi aluminiowych...

Nowa firma ubezpieczeniowa AUTA DOMY SKLEPY HUMBERTIEW INSURANCE STEFAN BORYS

PREMIER AUTO SALES Wyjątkowa okazja 2376 Dundas St W Toronto Tel (416) 537-2437

SOLID AUTOREPAIR WŁADYSŁAW DAKOWICZ wszelkiego rodzaju naprawy samochodowe...

INTERNATIONAL CAMERA REPAIR COMPANY LTD Kupujemy wszelkich marek sprzęt fotograficzny

WAWROW FOODS POLSKIE DANIA przygotowujemy przyjęcia na wszystkie okazje...

M-C DAIRY Co Ltd. PRODUCTS Dostarczamy wszystkie znane produkty mleczne do każdego sklepu...

KOMIS 305 Roncesvalles Ave Toronto Ont M6R 2M6 TEL 531-8872

SOLARSKI PHARMACY Ltd (Naprzeciw kościoła sw Kazimierza) Właściciele J SOLARSKI I S SALAPATEK

ADWOKAT, NOTARIUSZ RICHARD E KULIS B A B E d M A L L B uprzejmie zawiadamia że biuro czynne jest codziennie od 9 rano...

ADAMS CARPEL CLEANING SERVICE Oferuje czyszczenie dywanów i tapicerki meblowej...

HOMETARIO REAL ESTATE LTD & insurance brokers Ltd KUPNO I SPRZEDAZ NIEMUROCHOMOŚCI...

POLISH CONSULTING BUREAU 618 Queen St West TORONTO ONT M6J 1E4

J P CONSTRUCTION COMPANY GENERAL CONTRACTOR WYKONUJEMY ROBOTY BETONIARSKIE...

WAWROW FOODS POLSKIE DANIA przygotowujemy przyjęcia na wszystkie okazje...

DOSKONAŁE WYROBY MIĘSNE I WĘDLINIARSKIE Sprzedajemy detalicznie i hurtowo dostarczamy do sklepów...

JERZY SZOZDA uprzejmie informuje wszystkich swoich klientów o zmianie adresu CHECKPOINT DATSUN NISSAN